

Spać w jednym łóżku z psem lub kotem? Lekarze mają zastrzeżenia, ale widać też korzyści **str. 9**



FOT. K. OVCHINNIKOVA, GETTY IMAGES

Menopauza to nie tylko uderzenia gorąca, wiąże się też ze zmianami w mózgu. Pomóc może terapia hormonalna **str. 11**

STRONA
ZDROWIA

Gazeta Krakowska

Środa
11.02.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 34 (23 675)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Trzebinia. Obwodnica prowadząca do rafinerii jest prawie gotowa. Przeszkadza „wąskie gardło” **str. 5**



Klub Integracji Społecznej powstanie w stodole w Rzezawie. Pomoże dotacja unijna **str. 5**

Cracovia dobrze się **broni** i zbiera efekty. Bilans w nowym roku ma bardzo korzystny **str. 16**



FOT. LECHIA.PL



ROZMOWA Z WOJCIECHEM TOPOREM, BYŁYM TRENEREM

NOWEGO WICEMISTRZA OLIMPIJSKIEGO

– Czekam na więcej – mówi nasz srebrny orzeł Kacper Tomasiak str. 15

FOT. PAP/GRZEGORZ MONOT

BUKOWNO BYŁY PROBOSZCZ OSKARŻONY O MOLESTOWANIE DZIECI

Ta afera z udziałem księży budzi zgrozę

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Jutro komisja biskupa diecezji sosnowieckiej opublikuje raport o skandalach z udziałem księży – m.in. w Bukowniu. Tam ksiądz nękał seksualnie dzieci. To jednak nie wszystko – w Sosnowcu doszło też do zabójstwa i samobójstwa z udziałem duchownych.

Po ujawnieniu skandali i przestępstw seksualnych w parafiach diecezji sosnowieckiej tamtejszy biskup Artur Ważny powołał komisję, która ma mu pomóc podjąć stosowne działania. Ko-

misja pracuje od półtora roku – jutro poznamy część raportu. Jak podkreślił biskup Artur Ważny, ustalenia komisji ujawniają krzywdy wyrządzone dzieciom i osobom bezbronny.

– To nie jest czas obrony instytucji, lecz czas obrony godności człowieka i wiary. Proszę o modlitwę za osoby skrzywdzone i za naszą wspólnotę – czytamy w komunikacie wydanym przez bp. Ważnego. W niedzielę, 15 lutego, bp Ważny skieruje do wiernych specjalny list pasterski.

Do nieoficjalnych informacji w tej sprawie dotarł „Dziennik Zachodni”. Jak udało się ustalić, raport ma mieć ok.

stu stron i ma być podzielony na części. Dokument ma obejmować wszystkie oskarżenia księży o wykorzystywanie seksualne dzieci od założenia diecezji, czyli od ponad 30 lat. Dokument ma zostać udostępniony elektronicznie.

Nie wiemy, ile spraw będzie dotyczyło miejscowości z Małopolski. O jednym z takich skandali dowiedzieliśmy się około półtora roku temu. W październiku 2024 r. pod zarzutem molestowania dzieci służby zatrzymały byłego proboszcza parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bukowniu – 63-letniego ks. Jacka K.

Czytaj str. 3

Petycja o stworzenie Lasu Pamięci – nowego miejsca pochówków

Tarnów. Chodzi o stworzenie cmentarza nowego typu, bez tradycyjnych nagrobków, na którym urny z prochami zmarłych spoczywałyby w ziemi w otoczeniu drzew **str. 5**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Wpadka w Brzesku. Złote Gody z poślizgiem – obwiniona Kancelaria Prezydenta RP **str. 3**



Były proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bukowniu – 63-letni ks. Jacek K. – oskarżony jest o dziewięć czynów zabronionych. Chodzi m.in. o molestowanie dzieci i przemoc na tle seksualnym

FOT. STRONA WWW GMINY GOLCZA

Jutro w Gazecie Krakowskiej Pod Paragrafem

● Inwazja Stanów Zjednoczonych w 1983 roku na Grenadę pokazała kto rządzi na Karaibach. Dla administracji Ronalda Reagana była sukcesem wizerunkowym

Beata Busz
publicystka



JEST ZIMA, TO MUSI BYĆ ZIMNO. I ŚLISKO

Mamy tańców na lodzie ciąg dalszy. A właściwie ten swoisty taniec pingwinów na szkle trwa już nieprzerwanie od kilkunastu dni. Popada, zamarznie, odtaje i znów przymrozi. Dziś ma być też lekka odwilż, to trochę odpuści, ale wieczorem przyjdzie mroźnik i znów zetnie się w lód. Kto zaliczył już bliskie spotkanie z tym lodem, ręka w górę? Niestety, muszę też ją podnieść. Kilka dni temu wywinełam orła tuż pod samym domem. I zbiłam sobie cztery litery. Oj, bolało! Choć te wygibasy na oblodzonych chodnikach mogą z boku wyglądać zabawnie, to nie ma żartów. Szpitale przyjmują pacjentów ze złamaniami, a nawet urazami kręgosłupa i głowy. Część pacjentów kończy na stole operacyjnym.

Dla tych, którzy mają już dość, dobrych wieści nie mam. Zima nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Jak zapowiada meteorolog Bogdan Bąk, w drugiej połowie przyszłego tygodnia przez region przetoczy się układ niżowy, który przyniesie dużą porcję wilgotnego powietrza, a wraz z nim sypnie śniegiem. Na dodatek, odchodzący na wschód niż zwiększy prędkość wiatru. Meteorolog ostrzega, że lokalnie mogą tworzyć się zaspas. I dodaje: To zjawisko prawie zapomniane.

Żyję tyle lat na tym świecie, że zaspas doskonale pamiętam. Imroźne zimy też. Jednak przez ostatnie lata przyzwyczailiśmy się do łagodnej aury. Pochowaliśmy głęboko do szafy futra i śniegowce. Teraz, zamiast narzekać na wszechobecne lodowiska, przestawmy myślenie i zainwestujmy na przykład w raki na buty, można je kupić już za kilkanaście złotych w internecie. O oponach zimowych nawet nie wspomnę, bo to powinna być jazda obowiązkowa. Nie dajmy się tak zaskakiwać zimie, jak drogowcy.

Na koniec poleć klasykiem, czyli cytatem z kultowej polskiej komedii Stanisława Barei: „Jak jest zima - to musi być zimno, tak? Pani kierowniczo, takie jest odwieczne prawo natury”. No właśnie, nie ma co się obrażać. Bo jak mawiała inna pani klasyk: „Sorry, taki mamy klimat.”

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
5°C



MIN
-1°C

Wiatr pld.-wsch. 8 km/h
Rano przejaśnienia, potem zachmurzenie duże, bez opadów

JUTRO

MAX
9°C



MIN
0°C

Wiatr pld.-zach. 16 km/h
Rano przewidywany deszcz, potem zachmurzenie duże, bez opadów

NAZWA DLA KŁADKI

Za kilka miesięcy w Krakowie otwarta zostanie - budowana właśnie - kładka nad Wisłą, łącząca Kazimierz z Ludwinowem. To czas, by wspólnie wybrać dla niej nazwę! Mam pięć propozycji, a wybraną przez Czytelników przedstawimy radnym i urzędnikom miejskim. Oto nasze propozycje nazwy: ● kładka im. Ewy Demarczyk ● kładka im. Kazimierza Odnowiciela ● kładka Anawa ● kładka im. Kory - Olgi Sipowicz ● kładka im. Jana Nowickiego. Głosować można do 24 lutego w internecie na stronie Gazety Krakowskiej. **(ARM, TYM)**



FOT. ANNA KACZMARZ

ROZMOWA DNIA

Zbieractwo bywa objawem lub chorobą samą w sobie

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. Tomaszem Sobowem, psychiatrą z warszawskiego Centrum Terapii Dialog

Co jakiś czas media opisują historie lokatorów skarżących się na sąsiada gromadzącego w mieszkaniu śmieci. Pojawia się wtedy termin zbieractwo. Czym ono właściwie jest?

Zbieractwo może oznaczać bardzo różne rzeczy. Z jednej strony mamy wyodrębnioną jednostkę chorobową - zaburzenie gromadzenia. W tym sensie można mówić o chorobie. Z drugiej strony często zbieractwo jest objawem czegoś innego - odstępstwem od normy behawioralnej wynikającym z innych problemów psychicznych lub neurologicznych.

Jakich na przykład?

Najczęściej jako element zaburzeń obsesyjno-kompulsywnych. Bardzo często pojawia się też w otepieniach, zwłaszcza czołowo-skroniowych, czyli takich, które wynikają z uszkodzenia kory czołowej, obszaru odpowiadającego za planowanie, organizację i ocenę sytuacji. Zdarza się również w nierozpoznanym i nieleczonym ADHD, nawet u osób w bardzo późnym wieku. Czyli zbieractwo może być zarówno samodzielnym zaburzeniem, jak i objawem, który kieruje naszą diagnostykę w zupełnie inną stronę.

Jak psychiatra definiuje zbieractwo jako jednostkę chorobową?

Po pierwsze mamy do czynienia z gromadzeniem przedmiotów, które zwykle nie mają realnej wartości użytkowej albo - nawet jeśli potencjalnie są użyteczne - nie są używane. Celem nie jest korzystanie z nich, tylko posiadanie. Po drugie kluczowa jest trudność w rozstaniu się z tymi przedmiotami. Bardzo często pacjenci mówią: to się może przydać. Ich bliscy nazywają te rzeczy „przydasiami”.

Gdzie przebiega granica między kolekcjonowaniem a zbieractwem?

Kolekcjoner wie, co kolekcjonuje. Potrafi swoją kolekcję uporządkować, opisać, wskazać kryterium wartości. Nawet jeśli ta wartość jest potencjalna albo przyszła, to działanie jest zorganizowane, przemyślane i selektywne. Zbieracz tego nie ma. Działanie jest impulsywne, chaotyczne, bez realnego ładu.

Jak duża jest skala problemu?

Trudno powiedzieć. Porządnym badań jest bardzo niewiele. Jedno z amerykańskich sugerowało nawet, że problem może dotyczyć około dwóch procent populacji, co byłoby liczbą ogromną, ale było to jedno badanie, w konkretnym regionie. Wiedzę na temat skali zjawiska mają nie psychiatrzy, lecz pracownicy socjalni, bo to oni najczęściej identyfikują te przypadki, gdyż zbieractwo bywa uciążliwe dla otoczenia.



FOT. CENTRUM TERAPII DIALOG

Jest też zbieractwo zwierząt.

Tak, z ang. animal hoarding. To zjawisko znane i bardzo medialne. Czasem ma podłoże samarytańskie. Niezależnie od motywacji bywa to ogromnie problematyczne dla otoczenia i samych zwierząt.

Zbieractwo wydaje się jednym z najbardziej stygmatyzowanych zaburzeń psychicznych.

Bo jest dalekie od doświadczenia przeciętnego człowieka. Depresję w jakiejś formie znamy wszyscy. Zbieractwa nie. To, czego nie rozumiemy, budzi lęk i odrazę. Stąd etykiety typu „syfiarz”, „brudas”.

Jak rozmawiać z bliskim dotkniętym tym zaburzeniem, żeby nie zerwać relacji?

Mówić o własnych emocjach, nie oskarżać. Powiedzieć: „martwię się”, „boję się”. Unikać gwałtownych interwencji. Metoda małych kroków jest skuteczniejsza niż sanepid, policja i przymus.

Jedna najważniejsza rzecz na koniec?

Nie ignorować wczesnych sygnałów - izolacji, wycofania, rozpadu relacji. Im wcześniej, tym łatwiej pomóc. Jeśli rozmowa staje się niemożliwa, to znaczy, że coś zostało przegapione. PAP

PRZYRODA

Ropucha aga idzie jak burza

Dostałem zdjęcie potężnej ropuchy z wyprawy w azjatyckie tropiki. Wielki płaz rodem z Ameryki Środkowej przypomina nieco naszą ropuchę szarą, powiększoną z pięć razy. Wielki pysk, pełno brodawek i paskudne obyczaje. Do tego okrutnie jadowita. Ropucha aga trafiła do Azji w latach 30. ub. wieku. Miała bronić plantacji trzciny cukrowej przed plagą chrząszczy. Niestety, insekty przesiadywały na liściach, zaś aga łąziła po ziemi. Tam też zaczęła się stołować. Pożera wszystko, co zmieści się w wielkim pysku. Od owadów, po tamtejsze płazy, gady, ssaki. Czego nie zeżre, otruje. Gruczoły jadowe skóry wydzielają silny jad, który zabija napastników. W Australii, gdzie też ją wypuszczono, mnoży się szybciej niż króliki. Straty w endemicznej faunie Krainy Kangurow są gigantyczne. Zrozpaczeni przyrodnicy tresują młode warany, by omijały wredną agę szerokim łukiem. Podrzucają im ropuszki na tyle małe, by po zjedzeniu wywołały jedynie bolesne niedomagania i utrwały oduruch obrzydzenia. To kropla w morzu potrzeb, gdyż liczba zagrożonych gatunków idzie w setki. Ropuchy są wszędzie. Ich pochod w rejonie Kimberly powstrzymano, zabijając ręcznie miliony sztuk. Wygrano bitwę, lecz los wojny wydaje się przesądzony. Jeśli przez prawie sto lat aga nie nabawiła się pasożytów i wrogów, to już nic jej nie zatrzyma.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

Kęty. Dworzec autobusowy i parking przy stacji kolejowej prawie gotowe

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Budowa parkingu przy dworcu kolejowym oraz dworca autobusowego w Kętach dobiegły końca. Na razie jednak na parkingu nie uświadczysz samochodów.

Pierwotnie inwestycja miała zakończyć się pod koniec 2025 roku. Obecnie opóźnienie wynosi około trzech tygodni. Władze miasta zakładają, że w ciągu najbliższych kilkunastu dni dokumenty trafią do odpowiednich instytucji. Następnie organy przeprowadzą własne kontrole na miejscu.

Opóźnienie ma związek z kompletowaniem dokumentacji. Budynek dworca odebrany jest przez straż pożarną.

Czekamy na sanepid i nadzór budowlany – wyjaśnia Marcin Śliwa, burmistrz Kęt.

Nowy dworzec autobusowy to parterowy obiekt z wydzielonymi częściami. Jedna przeznaczona jest do obsługi podróżnych, w której znajdują się poczekalnia, kasa i toalety, a druga administracyjna, związana z obsługą dworca. Poczekalnia nie będzie całonocowa: jej otwarcie zaplanowano od rana do godz. 22.

Równolegle w sąsiedztwie dworca autobusowego zbudowano parking mogący pomieścić 80 samochodów. Ta inwestycja PKP PLK związana jest z modernizacją linii kolejowej 117 i rosnącym zainteresowaniem podróżowaniem koleją. Po zakończeniu inwestycji utrzymanie parkingu przejmie gmina Kęty. ©©



Dworzec autobusowy w Kętach. W sąsiedztwie jest parking mogący pomieścić 80 samochodów

11 LUTEGO

Imieniny obchodzą: Benedykt, Bernadeta, Grzegorz, Maria, Olgierd, Seweryn, Teodora i Wiktoria
2009 – weszła w życie ustawa zawieszająca obowiązkową służbę wojskową
2013 – papież Benedykt XVI ogłosił swoją rezygnację z dniem 28 lutego, stając się pierwszym papieżem, który zrezygnował od 1415 r.



FOT. MUZEUM TATRZAŃSKIE

11 LUTEGO 1939 Zakopane. Zaczęły się XII MŚ w Narciarstwie Klasycznym. Naszym chorążym był S. Marusarz (na zdj.). Polskie Radio prowadziło z biegu na 50 km transmisję do siedmiu krajów. Norweski skoczek Birger Ruud ustanowił rekord Wielkiej Krokwi - 81,5 m

Pedofilia, morderstwo i samobójstwo. Koszmarna makabra z udziałem księży

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Afera dotyczy Diecezji Sosnowieckiej, ale część spraw wiąże ją z powiatem olkuskim. O molestowanie dzieci oskarżony jest były proboszcz z Bukowna, a ofiara zabójstwa pochodziła z Wolbromia.

Jak poinformował w grudniu ubiegłego roku rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu, oskarżony był proboszcz Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bukownie - 63-letni ks. Jacek K. - dopuścił się dziewięciu czynów zabronionych na szkodę siedmiu osób.

Molestowanie, przemoc na tle seksualnym i dziecięca pornografia

- Do niedozwolonej aktywności oskarżonego dochodziło na przestrzeni wielu lat (w okresie 2008-2024). Umieszczenie badanych przestępstw związane było natomiast z lokalizacjami, w których oskarżony pełnił posługę kapłańską oraz nauczał religii. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, istota objętych zarzutami zachowań kapłana sprowadzała się do molestowania naówczas małoletnich pokrzywdzonych, często połączonego z wyzyskaniem ich bezradności oraz trudnej sytuacji życiowej. Niejedno-



FOT. STRONA WWW GMINY GOLCZA

Raport ujawnia seksskandale w Diecezji Sosnowieckiej. Na zdj. ks. Jacek K., oskarżony o molestowanie nieletnich

krotnie środek do osiągnięcia przestępczego celu stanowiło także nadużycie łączącego ofiary z oskarżonym stosunku zależności. W jednej z badanych sytuacji zidentyfikowano przesłanki do uznania, iż Jacek K. dopuścił się przemocy na tle seksualnym - podkreśla rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu Bartosz Kilian.

Byłemu proboszczu z Bukowna dotyczy jeszcze jeden zarzut - po przeszukaniu miesca zamieszkania ks. Jacka K. zabezpieczono liczne nośniki danych, na których znajdowały się pliki z pornografią dziecięcą.

Byłemu proboszczowi z Bukowna grozi 30 lat więzienia

Zgromadzony podczas dochodzenia materiał dowodowy jest bardzo obszerny. Wśród dowodów obciążających byłego proboszczą są między innymi: zeznania kilkudziesięciu świadków, dokumentacja zatrzymana pod-

Opisane szczegóły to tylko dotycząca Małopolski część skandali z udziałem księży, do których doszło w Diecezji Sosnowieckiej

czas przeszukania pomieszczeń Kurii Diecezjalnej w Sosnowcu, dane medyczne, materiały z placówek oświatowych, a także ekspertyzy informatyczne, genetyczne, psychologiczne, fonoskopijne oraz psychiatryczno-seksuologiczne. Księdzu Jackowi K. grozi nawet 30 lat pozbawienia wolności.

Morderstwo w Sosnowcu. Ksiądz zabił 26-letniego diakona z Wolbromia

Oskarżenia wobec księdza Jacka K. to niejedyny szczegół afery w Diecezji Sosnowieckiej, który wiąże sprawę z powiatem olkuskim.

Na terenie Diecezji Sosnowieckiej doszło też do zabójstwa i samobójstwa z udziałem osób duchownych. 7 marca 2023 roku w Sosnowcu ksiądz zamordował 26-letniego diakona, który pochodził z Wolbromia.

40-letni duchowny oddał do młodego diakona aż sześć strzałów (trafił raz), po czym zadał mu wiele ciosów nożem. Po dokonaniu zbrodni ksiądz odebrał sobie życie, kładąc się przed nadjeżdżającym pociągiem.

Jak wykazała sekcja zwłok, ksiądz Robert podczas dokonywania zbrodni był pod wpływem nie tylko alkoholu, ale także leków antydepresyjnych i przeciwlękowych. ©©

Złote Gody w Brzesku z poślizgiem. Urząd obwinia Kancelarię Prezydenta RP

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Minął 2025 rok, a 69 par z gminy Brzesko nie doczekało się uhonorowania. USC tłumaczy, że trwa oczekiwanie na medale z Kancelarii Prezydenta.

W październiku 2025 w Pałacu Goetz w Brzesku zorganizowano trzydniowe świętowanie jubileuszy małżeńskich. Zaproszone zostały pary obchodzące kolejno 40-, 45-, 55-, 60- oraz 65-lecie zawarcia

związku małżeńskiego. Pominęto jednak pary obchodzące w 2025 roku okrągły jubileusz 50-lecia sakramentalnego „tak”.

Urząd Stanu Cywilnego w Brzesku stoi na stanowisku, że Złoty Jubilatów nie zaproszono, bo szykowana jest dla nich uroczystość związana z wręczeniem Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie od prezydenta RP.

Jak się okazuje, procedura związana z nadaniem Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie trwa wiele miesięcy. Urząd

Stanu Cywilnego w Brzesku na początku 2025 roku rozesłał do Złotych Jubilatów zapytanie o chęć udziału w uroczystości związanej z odznaczeniem od prezydenta RP. Pozytywnie odpowiedziało 69 par.

- Wniosek o przyznanie medali z okazji 50-lecia małżeństwa wysłaliśmy do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w marcu 2025 roku. Do tej pory Kancelaria Prezydenta RP nie przekazała nam medali - mówi Agnieszka Sękowska-Lenart, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Brzesku.



FOT. UM BRZESKO

Obchody rocznic małżeńskich w gminie Brzesko w październiku 2025 r. Pominęto wówczas Złotych Jubilatów

Ze sprawą zwróciliśmy się do Kancelarii Prezydenta RP. Poinformowano nas, że wydłużony czas oczekiwania na nadanie Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie wynika przede wszystkim ze „znaczącego wzrostu liczby wniosków składanych w ostatnich latach w skali całego kraju oraz wieloetapowej procedury”.

Procedura ma być jednak uproszczona, co ma przyspieszyć proces nadawania odznaczeń. Kancelaria Prezydenta RP podejmuje działania organizacyjne w tej sprawie. ©©

Podejrzany o trzy morderstwa trafił na obserwację

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskappress.pl

BARCICE (POW. NOWOSĄDECKI) **W połowie października 2025 w Barcicach podejrzany miał zabić swoją matkę i dwie inne osoby. Leczył się psychiatrycznie, teraz też jest pod obserwacją.**

Barcice to wieś położona na terenie gminy Stary Sącz. Mieszkańcy zwracali uwagę, że mężczyzna podejrzewany o zabójstwo członków swojej rodziny

uchodził za osobę niebezpieczną, groził innym ludziom. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu. Już jakiś czas temu dostępne były badania toksykologiczne, które wykazały u 25-latkka 1,74 promila alkoholu we krwi oraz obecność nordiazepamu w stężeniu 15,98 ng/ml. Jest to lek dostępny wyłącznie na receptę, stosowany w terapii zaburzeń lękowych, który w wyższych dawkach może działać jak środek odurzający.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratury o skierowanie podejrzanego na obserwację psychiatryczną. Ta właśnie się rozpoczęła. Biegli oceniają, czy w chwili dokonania zbrodni mężczyzna był poczytalny. Zwłoki trzech osób zostały ujawnione 15 października. Policja natychmiast rozpoczęła poszukiwania 25-latkka, udało się go zatrzymać ok. godz. 9.30 na terenie jednego z pustostanów w Starym Sączu. Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa trzech osób w zamiarze

bezpośrednim w związku z ujawnieniem w jego rodzinnym domu w Barcicach zwłok trzech osób: 52-letniej kobiety oraz dwóch mężczyzn w wieku 45 i 66 lat. Jak ustalono do tragicznych wydarzeń doszło 14 października w nocy. Sędzianinowi grozi dożywocie. Sąd zastosował wobec niego tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. Ofiary miały rozległe obrażenia głowy, rany głównie tłuczone, a jedna z ofiar także rany kłute. Zostały zadane prawdopodobnie młotkiem i nożem. ©©

W Gorlicach będzie McDonald's. Starostwo wydało pozwolenie

Agnieszka Nigbor-Chmura
agnieszka.nigbor@gk.pl

Amerykańska sieć barów szybkiej obsługi wchodzi do Gorlic. To już pewne, tym bardziej że inwestor ma już pozwolenie na budowę wydane przez Starostwo Powiatowe w Gorlicach.

W Polsce jest ponad 600 lokali McDonald's. Jeden będzie też w Gorlicach. Sieć z powodzeniem przeszła postępowanie o pozwolenie na budowę. 4 lutego wydał je Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Gorlicach. Po wydaniu pozwolenia na budowę trzeba jeszcze poczekać 14 dni na jego uprawomocnienie. Potem można zaczynać budowę.

Gdyby przyjąć, że średni czas realizacji takich inwestycji to od czterech miesięcy do pół roku, to restauracja mogłaby otworzyć się w Gorlicach może jeszcze w pierwszym półroczu 2026 r., a na pewno w wakacje. Na razie wiadomo tylko tyle, że McDonald's w Gorlicach ma stanąć na działce między ul. Chopina a Biecką, czyli krajową drogą nr 28. Wszystko wskazuje na to, że inwestor, który ma wybudować restaurację w bliskim sąsiedztwie istniejącej tam od lat stacji BP, liczy może nie tyle na klienta lokalnego, co tranzytowego. Trudno się dziwić, bo DK 28 przez Gorlice średnio na dobę przejeżdża 16 tys. pojazdów, a dane te i tak nie są do końca miarodajne, bo pochodzą z 2021 roku. ©P



McDonald's w Gorlicach ma stanąć na działce między ul. Chopina a Biecką, czyli drogą krajową nr 28

Mężczyzna podejrzany o zabójstwo 75-latki w Starym Bystrem aresztowany na trzy miesiące

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskappress.pl

PODHALE. O zastosowaniu trzymiesięcznego aresztu wobec podajrzanego zdecydował Sąd Rejonowy w Nowym Targu. Do zbrodni doszło 5 lutego 2026 roku.

Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Nowym Sączu, prokurator w Nowym Targu przedstawił 39-letniemu Andrzejowi G. zarzut zabójstwa swojej 75-letniej macochy. Mężczyzna został przesłuchany w charakterze podejrzanego i przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W trakcie przesłuchania opisał również okoliczności oraz przebieg zdarzenia. Do ujawnienia zwłok doszło w godzinach porannych w czwartek, 5 lutego, w rejonie

zabudowań gospodarczych w Starym Bystrem (gm. Czarny Dunajec). Obrażenia ciała 75-letniej kobiety wskazywały, że do jej śmierci doszło w wyniku zabójstwa. Kobieta doznała rozległych obrażeń głowy. Na miejscu zdarzenia zabezpieczono liczne ślady oraz prawdopodobne narzędzie zbrodni. Jeszcze tego samego dnia policja zatrzymała 39-letniego pasierba ofiary bezpośredniego na miejscu zdarzenia. Oboje mieszkali w tym samym domu. Z dotychczasowych ustaleń śledczych wynika, że pomiędzy podejrzanym a kobietą od dłuższego czasu istniał konflikt, którego podłożem były wzajemne pretensje o charakterze majątkowym. Za zarzucany czyn mężczyźnie grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. ©P

REKLAMA0011476033

Obwieszczenie nr W.0050.3.1.2026 z dnia 6 lutego 2026 r.
Wójta Gminy Łapsze Niżne
o przystąpieniu do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
gminy Łapsze Niżne – sołectwo NIEDZICA, NIEDZICA-ZAMEK,
w zakresie niektórych ustaleń tekstowych planu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) – zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łapsze Niżne uchwały XVIII-150/25 z dnia 30 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łapsze Niżne – sołectwo NIEDZICA, NIEDZICA-ZAMEK, w zakresie niektórych ustaleń tekstowych planu, zmienionej uchwałą nr XIX-161/25 Rady Gminy Łapsze Niżne z dnia 23 października 2025 r.

Zmiana planu obejmować będzie wyłącznie ustalenia tekstowe planu dotyczące zagadnień wskazanych w przywołanej powyżej uchwale z jej późniejszą zmianą. Część graficzna planu nie podlega zmianie.

Zainteresowani mogą składać wnioski do planu miejscowego. Wnioski należy składać do Wójty Gminy Łapsze Niżne **wyłącznie za pomocą formularza „PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO”**, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), **w terminie do dnia 12 marca 2026 r.**

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Łapsze Niżne – ul. Jana Pawła II 20, 34-442 Łapsze Niżne, pokój nr 20, a także na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Łapsze Niżne pod linkiem: <https://bip.malopolska.pl/uglapszenizne,m,472038,2026.html>

Wnioski można składać w formie:

§ **papierowej** – na dziennik podawczy lub listownie na adres Urzędu Gminy Łapsze Niżne – ul. Jana Pawła II 20, 34-442 Łapsze Niżne,

§ **elektronicznej** – za pomocą poczty elektronicznej: **AE:PL-98085-31754-HAFSV-25**.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wójt Gminy Łapsze Niżne
Jakub Jamróż

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE L Nr 119 str. 1) (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), zwanego dalej RODO, informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Łapsze Niżne. Z Administratorem można się kontaktować, pisząc na adres Urzędu Gminy: ul. Jana Pawła II 20, 34-442 Łapsze Niżne, oraz za pomocą wiadomości e-mail, pisząc na adres: gmina@lapszenizne.pl lub telefonicznie pod nr 18 265 93 10.
- W sprawach z zakresu ochrony danych osobowych może się Pani/Pan kontaktować z Inspektorem Ochrony Danych pod adresem e-mail: iod@iods.pl lub za pośrednictwem poczty tradycyjnej, pisząc na adres siedziby Administratora.
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu przyjęcia, rozpatrzenia, uwzględnienia lub odrzucenia wniosku do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w ramach realizacji procedury sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łapsze Niżne, na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (art. 13i ust. 3) oraz ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3), zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
- Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa. Ponadto dane mogą być przekazywane podmiotom przetwarzającym dane osobowe na zlecenie Administratora, np. Pracowni Projektowej Architektury i Urbanistyki Jacek Banduła, ul. Królewska 69/38, 30-081 Kraków, w zakresie niezbędnym do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy oraz innym podmiotom przetwarzającym dane w celach określonych przez Administratora – przy czym takie podmioty przetwarzają dane na podstawie umowy z Administratorem.
- Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane wieczysto (kat. archiwizacji A), na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.
- Posiada Pani/Pan prawo do dostępu do treści swoich danych i ich sprostowania, usunięcia i ograniczenia przetwarzania – w przypadkach przewidzianych prawem. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Ma Pani/Pana prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdyby przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych naruszało przepisy RODO.
- Na podstawie Pani/Pana danych osobowych nie będą podejmowane decyzje w sposób zautomatyzowany, w tym w formie profilowania.
- Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkiem ustawowym. Jest Pani/Pan zobowiązana/y do podania danych określonych w formularzu wniosku, a konsekwencją ich niepodania będzie pozostawienie wniosku bez rozpoznania.

Stara parafialna stodoła w Rzezawie zamieni się w Klub Integracji Społecznej

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

POWIAT BOCHEŃSKI. Za półtora roku stara stodoła w Rzezawie będzie tętnić życiem za sprawą swojego nowego przeznaczenia.

Dzięki dotacji z funduszy unijnych zostanie w niej zorganizowany Klub Integracji Społecznej. Inwestycja jest możliwa dzięki współpracy władz gminy oraz miejscowej parafii, do której należy budynek. Utworzenie Klubu Integracji Społecznej pochłonie 5,65 mln zł, z czego 5,64 mln zł pochodzi z dotacji unijnej.

Stodoła, która niegdyś z stanowiła część gospodarstwa rolnego, a od trzech dekad stoi pusta, ma się stać miejscem integracji, wsparcia mieszkańców.

Osoby bezrobotne będą mogły uzyskać tam pomoc w powrocie na rynek pracy. Będzie można realizować pasje i wspólnie działać na rzecz lokalnej społeczności.

Obiekt powstanie w trybie „zaprojektuj i wybuduj” i będzie przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wokół niego powstanie: 37 miejsc parkingowych, w tym 3 dla osób z niepełnosprawnościami; 2 stanowiska do ładowania samochodów elektrycznych; instalacja fotowoltaiczna z magazynem energii; przyjazna przestrzeń wokół budynku – oświetlenie, ławki etc.

W ramach odrębnej umowy przewidziano również zakup elektrycznego busa przystosowanego do transportu osób z niepełnosprawnościami, a także pełne wyposażenie budynku. ©P



FOT. UG RZEZAWA

Dzięki dotacji unijnej i współpracy z parafią w Rzezawie powstanie Klub Integracji Społecznej (na zdj. wizualizacja)

Tarnów. Do miasta trafiła petycja w sprawie utworzenia Lasu Pamięci

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Mieszkaniec zwrócił się do władz z petycją o wyznaczenia miejsca na świeckie pochówki, określanego jako „Las Pamięci”. Urzędnicy zapowiadają budowę kwatery urnowej na cmentarzu w Klikowej.

Mianem „Lasu Pamięci” określane jest miejsce pochówku, gdzie urny z prochami zmarłych są zakopywane w ziemi w otoczeniu drzew, które stanowią naturalne pomniki zamiast tradycyjnych nagrobków.

Takie strefy wydzielono już m.in. na cmentarzach w Poznaniu, Łodzi czy Toruniu. O tym, aby podobne miejsce powstało w Tarnowie, w petycji do władz zwrócił się jeden z mieszkańców.

„Społeczeństwo coraz częściej poszukuje ekologicznych, naturalnych i świeckich sposobów upamiętnienia osób o innym światopoglądzie. Las Pamięci stanowiłby miejsce, gdzie można by godnie pożegnać osoby, które nie identyfikują się z tradycyjnymi formami religijnymi, a jednocześnie pragną, by ich pamięć była zachowana w harmonii z naturą” – czytamy w petycji, która w styczniu trafiła do Urzędu Miasta Tarnowa.

W Tarnowie brakuje miejsc na świeckie pochówki?

Jej autor podkreśla, że pochówek w Lesie Pamięci to



FOT. ARCHIWUM ROBERT WOŹNIAK

„Las Pamięci” znajduje się m.in. w Poznaniu. Czy takie miejsce powstanie w Tarnowie?

rozwiązanie przyjazne środowisku i mogłoby się stać symbolem troski o planetę i odpowiedzialności za przyszłe pokolenia.

Mieszkaniec zwraca też uwagę, że w Tarnowie oraz najbliższej okolicy „brakuje przestrzeni dla świeckiego pochówku, co ogranicza wybór osób o świeckich poglądach i zmusza je do korzystania z odległych lub nieodpowiednich miejsc”.

Proponuje, aby Las Pamięci utworzyć na wyznaczonym obszarze leśnym lub też ustanowić takie miejsce na którymś z istniejących miejskich cmentarzy.

Plany budowy ekologicznej kwatery w Klikowej

Władze miasta już odniosły się do poruszanej w petycji sprawy. Przede wszystkim podkreślają, że tarnowskie cmentarze mają charakter świecki i ogólnodostępny bez względu na to, jaki ktoś ma światopogląd i co wyznaje.

Wkrótce na jednym z tarnowskich cmentarzy (w Klikowej) może powstać coś na wzór Lasu Pamięci – ekologiczna kwatera urnowa

– My dajemy możliwość pochówku wszystkim na cmentarzach komunalnych. To nie są cmentarze stricte wyznaniowe. Mamy bardzo dużo świeckich uroczystości, które prowadzą właśnie mistrzowie ceremonii, więc tu nie ma czegoś takiego, że musimy stricte zrobić coś dla pochówków świeckich – podkreśla Maria Wójcik, dyrektor Miejskiego Zarządu Cmentarzy.

Wkrótce jednak na jednym z tarnowskich cmentarzy może powstać coś na wzór Lasu Pamięci. W Klikowej planowana jest bowiem specjalna ekologiczna kwatera urnowa. Na wyznaczonym terenie miałyby się odbywać pochówki urn w otoczeniu roślinności.

– Byłaby ona otoczona specjalnym pasem zieleni i pochówki odbywałyby się w urnach z ekologicznych materiałów, które umieszczane są w ziemi. Jeszcze nie ma szczegółowej wizji, jak nasza kwatera w Klikowej miałaby wyglądać, ale jak byłam z wizytą na cmentarzu w krakowskich Podgórkach Tynieckich, to właśnie oglądałam taką kwaterę, którą tam bardzo fajnie zrobiono – zaznacza dyrektor Wójcik.

Ekologiczna kwatera urnowa miałaby powstać przy następnej rozbudowie cmentarza w Klikowej, która planowana jest w ciągu najbliższych dwóch lat.

©P

Trzebinia. Trwa spór o „wąskie gardło” obwodnicy do rafinerii Orlen Południe

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Nowa obwodnica prowadząca od węzła A4 Chrzanów-Balin w kierunku zakładu Orlen Południe i terenów inwestycyjnych jest o krok od otwarcia. Nową drogą będzie można dojechać do rafinerii.

W tle wciąż jednak pozostają dwa nierozwiązane problemy: brak przejścia dla pieszych oraz tzw. wąskie gardło, czyli nieprzebudowany końcowy fragment trasy. Trwa spór między gminą a powiatem o to, kto jest temu winien.

Prąd już jest. Teraz ruch po stronie kolei

Przeszkodą blokującą pełne otwarcie nowej drogi był brak zasilania infrastruktury na przejeździe kolejowym. Ten etap został już zakończony – Tauron wykonał przy-

łącze prądu. Teraz wszystko w rękach kolejarzy, którzy muszą przeprowadzić odbiór przejazdu i dopuścić go do użytkowania. Po zakończeniu tej procedury nowa trasa powinna zostać udostępniona kierowcom, w tym transportowi ciężkiemu jadącemu do Orlen Południe.

Obwodnica ma wyprowadzić ruch ciężarowy z centrum Trzebini i odciążyć najbardziej zatłoczone odcinki lokalnych dróg.

„Wąskie gardło” na końcu nowej drogi

Niestety, po otwarciu nowej drogi pozostanie jeszcze jeden problem. Nowa, szeroka droga z infrastrukturą rowerową urywa się przed połączeniem z ul. Rafinerijną. Końcowy fragment, około 160 metrów, nie został przebudowany i ma parametry wąskiej drogi, na której ruch odbywa się waha-



FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Trwa spór urzędników o „wąskie gardło”. Kierowcy i mieszkańcy oczekują po prostu dokończenia inwestycji

dło. To właśnie to miejsce samorządowcy i kierowcy nazywają „wąskim gardłem” całej inwestycji.

Trwają przepychanki kompetencyjne, kto powinien być liderem remontu brakującego odcinka.

Burmistrz Trzebini Jarosław Okoczek wskazuje, że skoro powiat realizował budowę obwodnicy jako całości, to powinien również doprowadzić ją do pełnej funkcjonalności, zabiegając o przebudowę końcowego fragmentu.

Starosta: To droga gminna, chcieliśmy dać 50 procent

Innego zdania jest starosta chrzanowski Bartłomiej Gębala. Podkreśla, że sporny fragment jest drogą gminną i to gmina powinna być liderem zadania, a powiat deklarował współfinansowanie inwestycji.

Starostwo prezentuje pismo do burmistrza Trzebini z 17 września 2025 roku. Wynika z niego, że temat był wcześniej uzgadniany, a powiat formalnie zwrócił się o informację o stanie przygotowań do remontu odcinka ok. 160 metrów ul. Fabrycznej: od końca inwestycji powiatowej do połączenia z ul. Rafinerijną.

– W piśmie wskazano, że zgodnie z ustaleniami ze spotkania roboczego liderem zadania miała być gmina Trzebinia jako właściciel odcinka. Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg przekazał też propozycję konstrukcji drogi, a powiat podtrzymał gotowość udziału finansowego w proporcji 50/50 – podkreśla Bartłomiej Gębala.

Jednocześnie zaznaczono, że ze względu na zaawansowanie budowy nowego połączenia do Orlenu sprawa powinna zostać potraktowana jako pilna.

Kierowcy i mieszkańcy nie wnikają dziś w spór kompetencyjny – oczekują po prostu dokończenia inwestycji.

Nadal brak przejścia dla pieszych

Nierozwiązany pozostaje również temat przejścia dla pieszych w rejonie siedziby Wodociągów Chrzanowskich. Zlikwidowano dotychczasowe pasy, które nie zostały odtworzone. W tym miejscu doszło już do potrącenia pracownika spółki.

Władze Trzebini apelują o przywrócenie przejścia i poprawę organizacji ruchu, wskazując na realne zagrożenie dla pieszych. ©P

Piotr Foreman Foryś: Narobiłem na Podgórzu głupkowatych historii

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Piotr „Foreman” Foryś opowiada nam, jak wyglądało jego dojrzewanie między ulicą Kalwaryjską, halą Korony a Wzgórzem Lasoty.

Po przekroczeniu „smugi cienia” w wieku 40-50 lat ogrania nas nostalgia za młodością. Tak narodziła się płyta „Chłopaki z Podgórza”?
Nie do końca. Bo nigdy Podgórza nie opuściłem. Niemal codziennie tutaj bywałem. Dlatego nie musiałem wracać do tego świata. Ale oczywiście pojawiła się u mnie nostalgia za czasem młodości. To były lata 80. i 90. Wtedy poznałem Valdiego, z którym nagrałem tę płytę.

Kim jest twój partner - Waldemar „Valdi” Ciesielczyk?

Poznaliśmy się, kiedy byłem w podstawówce. Chodziłem z siostrą Valdiego do jednej klasy. On jest starszy ode mnie o trzy lata. Kiedy dowiedziałem się, że podobnie jak ja jest fanem AC/DC, poprosiłem ją, żeby nas skontaktowała. Okazało się, że Valdi ma trzy winylowe płyty: „Paranoid” Black Sabbath, „Back In Black” AC/DC i „Time” Electric Light Orchestra. To było dla mnie coś! Te albumy ukształtowały moją muzyczną tożsamość na wiele lat. Do tego Valdi umiał grać na gitarze. Musieliśmy się więc polubić. Trzymaliśmy się razem, ale potem życie nas rozdzieliło. Spotkaliśmy się dopiero po trzydziestu latach.

Jak do tego doszło?

Kiedyś pani kierownik Iwona Wernikowska z Centrum Kultury Podgórza spytała mnie, czy znam kogoś, kto miał lub ma do czynienia z Cyganami. I wtedy przypomniałem sobie, że Valdi spędzał całe dnie z cygańską rodziną, która mieszkła na przeczku jego kamienicy i to właśnie oni nauczyli go grać na gitarze w specyficzny dla nich sposób. Odezwałem się więc do niego, zrobiliśmy spotkanie, a ponieważ się udało, zaprosiła nas pani Melania Tutak do Muzeum Podgórza. Tam zobaczył nas pan Bernard Szwabowski z telewizji Głos24 i zaproponował zrobienie serii podcastów. Tak narodził się cykl „Gadane, szmerane - zza winkla”, w którym wspominaliśmy dawne czasy i obyczaje na Podgórzu. A ponieważ ja śpiewam, a Valdi gra na gitarze, postanowiliśmy



Piotr „Foreman” Foryś i Waldemar „Valdi” Ciesielczyk - czyli „Chłopaki z Podgórza”

uzupełniać każdy odcinek piosenką.

Jak one powstawały?

Każda piosenka powstawała spontanicznie na godzinę przed programem. Było lato, chodziliśmy do parku Bednarskiego albo na Krzemionki, siadaliśmy na ławeczce z gitarą i wymyślaliśmy muzykę i teksty. Pierwsza piosenka, która powstała, to „Chłopaki z Podgórza” - i taki jest też tytuł płyty. Po niej posypały się kolejne. Kiedy odcinek był o obwarzanku - robiliśmy piosenkę o obwarzanku. Zaczęło się od prostych rymowanek, a z czasem przerodziło się w poważniejsze formy. Potem Valdi wysyłał mi muzykę mailem, a ja w domu dopisywałem do niej teksty. Tak powstały kolejne utwory - już bez słowa „Podgórza”. Zostały one jednak zainspirowane naszymi rozmowami w podcaście. I nagle okazało się, że mamy całkiem fajny materiał.

Wtedy narodził się pomysł, aby go wydać na płycie?

Tak, stało się to na prośbę naszych fanów. Założyliśmy akcję na Zrzutka.pl i zebraliśmy odpowiednie fundusze. Pojechaliliśmy do znajomego na Wolę Duchacką do studia związanego z tamtejszym domem kultury. Zarejestrowaliśmy te piosenki na żywo „na setkę” tylko na głos i gitarę. Wtedy Maks mówi: „Może nagralibyśmy to tak, jak trzeba: osobno każdy instrument. Do tego dodamy bas czy perkusję”. A ja na to: „Nie. My już zrobiliśmy swoje. Teraz twoja kolej”. I tak też się stało.

W nagraniach wzięli udział twoi współpracownicy z Pü-delsów i FoVo. Lubisz otaczać się sprawdzonymi ludźmi?

Wojtek Wojnowski z FoVo wyprodukował ten materiał. Piotr „Lala” Lewicki z Pudelsów dograł piękną solówkę do utworu „Stare nawyki”, bo bardzo mu się on spodobał. Perkusistkę Gertę Szymańską namówiłem do zagrania w sześciu piosenkach, bo to świetna instrumentalistka. Gitarzysta Marek Piątek zagrał w stylu flamenco w „Czarnej damie” i „Tańcu w deszczu”. W nagraniach wziął też udział klawiszowiec Adam Drzewiecki. Tak narodziły się bogatsze aranżacje. Po raz pierwszy wykonaliśmy te piosenki w tym składzie na plenerowym koncercie we wrześniu podczas Podgórskiej Jesieni Kulturalnej.

To miejski folk, tylko momentami podrasowany na rockową modłę.

To samo tak wyszło. Nie mieliśmy żadnych wstępnych założeń. Niektóre utwory mają taką hipisowską nutę - szczególnie „Blues o śnie”. Kiedy go słucham, myślę, że Tadeusz Nalepa by nas poklepał po plecach. (Śmiech) Postawiłem tu na niekonwencjonalność. Wojtek zagrał piękne solo na Hammondzie, a ja pokusiłem się na zrobienie solówki... wokalizą. I takich solówek jest więcej na tej płycie. Chciałem bowiem, żeby ten materiał był bardzo mój - taki, jakbym składał swoje własne spodnie.

Czasem sięgasz tutaj po aktorskie interpretacje - jak w „Kotach”.

„Koty” to opowieść o mojej jednostce wojskowej, w której spędziłem dwa lata. Miałem dość ciekawą służbę, bo byłem mechanikiem śmigłowca na lotnisku w Bemowie. Mieliśmy tam kochanego porucznika Dżolo - i w tej piosence naśladuję jego charakterystyczny głos. Wychodząc z wojska do domu, uzbierałem dwa worki jednogroszów. W momencie, kiedy wyjechaliśmy samochodem za bramę, odkryłem plandekę i rzuciłem w stronę bramy, mówiąc: „Macie, biedaki!”.

Wszystkie piosenki z płyty są autobiograficzne?

Nie, niektóre opowiadają o innych postaciach. Na przykład „Korba” - o dziewczynie, która jako jedyna w tamtych czasach na Podgórzu prowadziła tramwaj i chłopaki wskakiwali do niej na przystanku z kwiatami. Albo „Obwarzanek” o Rudej Jadzi, która „opylała” preclę pod halą Korony. Z kolei „Taniec w deszczu” zainspirował Valdi. Kiedyś widział na Rynku Podgórskim, jak jakaś dziewczyna w niemal przeźroczystej sukni, zdjęła szpilki i kopała kałuże w czasie ulewy.

Wspominasz w piosenkach ulicę Kalwaryjską, halę Korony, park Bednarskiego, wzgórze Lasoty. Tam się wychowałeś?

Dokładnie tak. Podgórza w latach 80. i 90. to była szara, robotnicza dzielnica. Mieszkaliśmy z rodzicami na Limanowskiego. Mieliśmy zaledwie czternastometrową kłitkę. Wolności szukałem jako dzieciak na Krzemionkach, gdzie bywałem dzień w dzień. Do dzisiaj tam

chodzę, bo to miejsce, które mnie koi i jest moją przystanią. Kiedy zacząłem występować z Pudelsami, przed każdym koncertem chodziłem w moje ulubione miejsce między kościołem św. Józefa a kościołem św. Benedykta.

Twoi koledzy z czasów młodości to była lokalna łobuzerka?

To były łobuzy z krwi i kości. Mój brat Andrzej zmarł tuż po urodzeniu. Byłem drugim dzieckiem i mama za skarby świata nie chciała mnie stracić. Dlatego robiła wszystko, aby nic mi się nie stało złego. Narzuciła na mnie „abażur” - coś w rodzaju pola magnetycznego, które uchroniło mnie przed łobuzerką. Choć kumple wkładali mi do rąk kieliszki i łomy, jej siła odpychała to wszystko. Byłem częścią tego świata, ale nie wszedłem do końca do tej kałuży.

Dużo w tych piosenkach alkoholu. To na Podgórzu wypiliście pierwsze wino?

Tak. I na tym się nie skończyło. Przez ponad trzydzieści lat byłem alkoholikiem. Nie piję od pięciu lat.

To zasługa Podgórza czy rockandrollowego trybu życia?

Jednego i drugiego, bo jedno nie wykluczało drugiego. U mnie w bramie były dwie meliny. Mój ojciec nie wylewał za komin, jak to bywało za komuny. Dlatego na początku byłem tym przerażony i odrzucało mnie od alkoholu. Ale później spróbowałem raz czy drugi - i uznałem, że po bani jest przyjemnie.

Mamie nie udało się uchronić cię przed wszystkimi zagrożeniami.

Niby nie. Ale zawsze słyszałem jej głos z tyłu głowy i nigdy nie doprowadzałem się do ostateczności. Narobiłem wiele głupkowatych historii po alkoholu, ale bez poważnych konsekwencji. Nigdy nie zdarzyło mi się, że wyszedłem z domu i wróciłem za trzy dni. Ale zdarzało mi się, że wychodziłem wieczorem, a przychodziłem rano. (Śmiech)

Kiedy zostałeś wokalistą rockowym, oddaliłeś się od Podgórza?

Nie. Wszystkie moje kapele były mocno podgórskie. Każdy ma swoje miejsce na Ziemi. Moim jest Podgórza. Weźmy taki kościółek św. Benedykta - jego samotność

sprawiła, że dobrze się tam zawsze czułem. Mam wrażenie, że są tam moi przyjaciele, z którymi mogę sobie o każdej porze pogadać. Może to dlatego, że mój ojciec wychował się w kamienicy, z której okna wychodziły na ten kościółek? Druga świątynia, do której wchodziłem bez oporów, to kościół św. Józefa. Tam wydaje mi się, że słyszę szepty duchów, z którymi rozmawiam.

W jednej z piosenek śpiewasz: „Podgórska miłość zdarza się tylko raz”. To na Podgórzu zakochałeś się po raz pierwszy?

Tak, w mojej żonie Monice. 1 czerwca będziemy obchodzić 35-lecie ślubu. Choć Monika mieszkała w Bieżanowie, poznaliśmy się na Podgórzu.

W innym utworze śpiewasz: „Nie ma tamtych knajp i ludzi”. Podgórza się zmieniło od czasów twojej młodości?

Tak, ale na lepsze. Jest ładniejsze i nowocześniejsze. I bardzo się z tego cieszę. Choćby park Bednarskiego - dzisiaj wszystko jest zrewitalizowane, powstał ładny teren zielony i bar Mech, gdzie można się napić kawy. To miejsce jest dla mnie bardzo ważne, bo właśnie tam w latach 60. poznaliśmy się moi rodzice. W tamtym czasie w parku Bednarskiego odbywały się taneczne popołudniówki - tzw. „five o'clock”. Stawiano drewnianą podłogę, przygrywał zespół i młodzież się bawiła. Tata poszedł na podryw, mama poszła potańczyć, spotkali się i zakochali się w sobie. Dlatego marzy mi się teraz, aby kiedyś tam na tym placu zagrać z Valdim nasze piosenki. Niestety: rodzice już nie żyją od lat i nie doczekali nagrania tej płyty.

Co się będzie działo dalej z tymi utworami z płyty?

20 lutego gramy koncert w Centrum Kultury Podgórza. To nieprzypadkowa data, tego dnia wypada 46. rocznica śmierci Bona Scotta z AC/DC, naszego najukochańszego wokalisty. Byliśmy też niedawno u pana Szymona Toboły, przewodniczącego Rady Dzielnicy. Bardzo mu się podoba nasz projekt. „Warszawa ma Grzesiuka, a Podgórza - Foremana i Valdiego” - powiedział. Na pewno zagramy w parku Bednarskiego. Może na jesieni? Bo te piosenki są ponadczasowe i fajnie się ich słucha. Mają swój klimat. W końcu Podgórza jest moim domem.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

FINANSE

Posłowie dostają więcej pieniędzy

„4,7 tys., a nie 4,5 tys. zł, jak dotąd - tyle, z mocą wsteczną od 1 stycznia, wynosi ryczałt dla posłów nieposiadających mieszkania w Warszawie na wynajęcie lokum w stolicy” - informuje „Rzeczpospolita”.
Gazeta ustaliła, że „pod koniec stycznia zarządzenie w tej sprawie wydał Marek Siwiec, szef Kancelarii Sejmu. „Rz” podkreśliła, że „jest to tylko element całej serii podwyżek świadczeń dla parlamentarzystów”. „Przed wszystkim od 1 stycznia w górę poszły ich uposażenia i diety. Wynoszą dziś

odpowiednio: 13,9 tys. zł brutto i 4,3 tys. zł, a w ubiegłym roku było to 13,5 tys. i 4,2 tys. zł. Tegoroczna podwyżka wynosi około 530 zł” - podaje „Rz”.
W publikacji podkreślono, że podwyżka ta wynika z podniesienia w ustawie budżetowej tzw. kwoty bazowej i że w efekcie „większe pieniądze zarabiają od stycznia nie tylko posłowie, ale też wszyscy najważniejsi politycy”. „Przed kilkoma dniami nastąpiło też podwyższenie ryczałtu na biura poselskie, z mocą wsteczną od stycznia - informuje „Rz”.

OBCHODY

Gdynia świętuje 100-lecie



FOT. ANDRZEJ JACKOWSKI/PAP

Wczoraj przy Nabrzu Pomorskim w Gdyni, przed ORP „Błyskawica”, odbył się apel rocznicowy z udziałem wojskowej asysty honorowej. Na apelu była też wnuczka Eugeniusza Kwiatkowskiego Julita Maciejewicz-Ryś. Wydarzenie było częścią obchodów stulecia nadania Gdyni praw miejskich.

KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA

Prezydencie, podpisz nowelę!

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zaapelował we wtorek do prezydenta Karola Nawrockiego o podpisanie noweli ustawy o KRS. Zapowiedział, że jeśli do tego nie dojdzie w ciągu dwóch najbliższych dni, rozpocznie procedurę wyboru sędziów-członków KRS na podstawie obecnego, jak stwierdził, niedobrego prawa. 11 lutego minie termin, kiedy na podstawie

obecných regulacji marszałek Sejmu powinien rozpiścić wybory do Krajowej Rady Sądownictwa - stanowią one, że sędziów-członków KRS wybiera Sejm. U prezydenta znajduje się nowelizacja ustawy o KRS, wprowadzająca zasadę, że to nie Sejm, ale wszyscy sędziowie mieliby ich wybierać w głosowaniu przeprowadzanym przez PKW.

SOP

- Funkcjonariusz Służby Ochrony Państwa Piotr K., który zaatakował nożem swoją rodzinę i zabił 4-letnią córkę w Ustce, został wydany ze służby - poinformował wczoraj rzecznik prasowy komendanta Służby Ochrony Państwa płk Bogusław Piórkowski. Przekazał, że śledztwo prowadzi prokuratura. Piotr K. przyznał się do zarzucanych mu czynów i trafił na trzy miesiące do tymczasowego aresztu.

Sejm. Nie doszło do zwołania dodatkowego posiedzenia

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydium Sejmu odrzuciło wniosek PiS o zwołanie dodatkowego posiedzenia w trybie tajnym. Posłowie PiS wnioskowali, aby Czarzasty wyjaśnił m.in., dlaczego w przeszłości nie wypełnił ankiety bezpieczeństwa.

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował na wtorkowej konferencji prasowej, że w poniedziałek do Prezydium Sejmu wpłynął wniosek klubu Prawa i Sprawiedliwości o podjęcie działań mających „na celu wyznaczenie i zwołanie w niezwłocznym terminie nadzwyczajnego, dodatkowego posiedzenia Sejmu w sprawie publikacji w »Gazecie Polskiej«”. Dodał, że „temat zwołania dodatkowego posiedzenia Sejmu jest, przynajmniej tą drogą, nieaktualny”.

Zapowiadając w zeszły piątek złożenie wniosku o zwołanie posiedzenia w Sejmie w trybie tajnym ws. Czarzastego, szef klubu PiS Mariusz Błaszczak mówił, że marszałek Sejmu nie wypełnił ankiety bezpieczeństwa ze względu na - jak ocenił - konieczność uzupełnienia tam rubryki dotyczącej relacji z obcokrajowcami. Mówił też, że niewypełnienie tej ankiety przez Czarzastego wskazuje na to, że istnieje „problem zasadniczy dotyczący tego, czy druga osoba w państwie może



FOT. RAFAŁ GUZ/PAP

Przed wtorkową konferencją prasową posłowie PiS wręczyli marszałkowi Czarzastemu ankietę bezpieczeństwa

pozostawać w relacjach z obywatelką Rosji, czynną w środowisku putinowskim”.

Przed wtorkową konferencją prasową posłowie PiS wręczyli marszałkowi Czarzastemu formularz ankiety bezpieczeństwa; zaapelowali o wypełnienie jej i złożenie. Czarzasty, nawiązując do tego na początku swojej konferencji, powiedział, że „zadamy nie przykryją prawdy”.

Inicjatywa posłów PiS zwołania dodatkowego, tajnego posiedzenia Sejmu ws. Czarzastego, pojawiła się po tym, gdy Kancelaria Prezydenta poinformowała w ubiegłym tygodniu, że jednym z punktów posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego, zwołanego na 11 lutego, będzie kwestia „podjętych przez organy

„*Każdy, nawet najbliższy partner Polski, nie może zapominać o godności Polaków i polskiej suwerenności*

Włodzimierz Czarzasty, marszałek Sejmu

Rozmówcy PAP z Kancelarii Sejmu twierdzą, że Swietłana Czesnych to współautorka książki opublikowanych przez wydawnictwo Muza, które prowadzi Czarzasty, a gdy chciało ono sprzedać udziały w spółce PDK Hotele, ona je kupiła. Według rozmówców PAP Czarzasty miał tylko raz krótko rozmawiać z Czesnych.

Na wtorkowej konferencji prasowej marszałek Sejmu został zapytany też o doniesienia portalu niezależna.pl, że od lat zasiada w radzie fundacji kierowanej przez Mariana Kubalicę, który - zgodnie z doniesieniami - ma otwarcie wychwalać Władimira Putina i powielać rosyjską propagandę.

Czarzasty odpowiedział, że w 2008 r. powstała „Fundacja Wielkiego Błękitu”, która - jak mówił - miała wspierać osoby niepełnosprawne, upowszechniając wśród nich wiedzę na temat nurkowania, żeglowania i innych sportów wodnych oraz wszelkiej aktywności ruchowej wśród dzieci i młodzieży.

- Niestety ta fundacja, poza tym, że się zarejestrowała, nie podjęła nigdy żadnej działalności, żadnej aktywności. Prezesem tej fundacji jest pan Marian Kubalica, którego nie widziałem od 8 lat, który rozumiem, że opowiada rzeczy, o których pisać, w sprawie Rosji, czyli jak go znałem na studiach, zmienił w tej sprawie poglądy - powiedział Czarzasty.
PAP

Powołano Radę Przyszłości. Kierować nią będzie minister finansów i gospodarki Andrzej Domański

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wczoraj powołana została Rada Przyszłości, która ma się zająć przyspieszeniem procedur związanych z podejmowaniem decyzji dotyczących gospodarki, biznesu i nauki.

Na wtorkowej konferencji premier Donald Tusk poinformował, że „gospodarzem prac Rady Przyszłości” będzie mi-

nister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

- Na współpracę ze mną i ministrem Domańskim zdecydował się zbiór kapitałnych ludzi - w sprawie przyspieszenia, bo nasza przyszłość wymaga przyspieszenia, jeśli chodzi o gospodarkę, biznes, naukę - elastyczność i nowoczesność, jeśli chodzi o procedury, podejmowanie decyzji. (...) Wiemy, że Polska może być najlepszym miejscem, jeśli chodzi o gospodarkę, nowoczesne

technologie, kreatywne myślenie - powiedział premier Tusk.

Na konferencji zabrał też głos minister Andrzej Domański. Powiedział m.in.: Polska to dziś 20. największa gospodarka świata. Będziemy uczestniczyć w pracach grupy G20, ale mamy oczywiście ambicje na więcej. Jestem absolutnie przekonany, że w ramach pracy grupy już wkrótce przedstawimy rozwiązania i narzędzia, dzięki którym polska gospodarka będzie rozwijała się jeszcze szybciej.

Minister finansów zaznaczył, że istotnym tematem dla rady jest suwerenność technologiczna. Dodał, że pierwsze posiedzenie już się odbyło.

Andrzej Domański wskazał, że obszary, na których Polska będzie budowała swój wzrost gospodarczy w kolejnych latach i dekadach, to: sztuczna inteligencja, dane, technologie kosmiczne, technologie podwójnego zastosowania oraz biotechnologia.
PAP

Gdy nie ma jednomyślności, trzeba działać w grupach

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Ursula von der Leyen zasugerowała, że w przypadku braku jednomyślności wśród wszystkich państw członkowskich w sprawach kluczowych reform gospodarczych w UE część krajów powinna realizować je w mniejszych grupach.

Szczyt UE, który odbędzie się w czwartek, ma być poświęcony unijnej konkurencyjności gospodarczej w obliczu rywalizacji z takimi globalnymi potęgami, jak USA i Chiny. Punktem wyjścia do dyskusji są dwa raporty przygotowane przez byłych włoskich premierów: Mario Draghiego i Enrico Lettę. Obaj przekonują w nich, że jeśli UE nie przeprowadzi gruntownych reform, przegra globalną gospodarczą rywalizację.

Von der Leyen zasugerowała w liście wysłanym przed szczytem do przywódców, że jeśli w niektórych sprawach dotyczących reform gospodarczych i instytucjonalnych UE nie ma jednomyślności unijnej „27”, państwa powinny realizować te pomysły „w mniejszych grupach”.

W liście do przywódców UE von der Leyen wskazała pięć kluczowych obszarów działań, przed którymi stanie UE.

Pierwszym z nich jest deregulacja i uproszczenie prawa unijnego. KE zapowiedziała dalsze pakiety „Omnibus” (uprosz-



W liście do przywódców UE von der Leyen wskazała pięć kluczowych obszarów działań, przed którymi stanie Unia Europejska

czenia w unijnym prawie), kompleksowy przegląd do-robku prawnego UE oraz ograniczanie biurokracji dla firm i obywateli. Celem jest obniżenie kosztów administracyjnych, przyspieszenie inwestycji i ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej w całej Unii.

Drugim punktem jest dywersyfikacja handlu i wzmacnianie partnerstw międzynarodowych. Von der Leyen wskazała na zawarcie nowych umów handlowych oraz kontynuację negocjacji z krajami Indo-Pacyfiku i Bliskiego Wschodu. Jednocześnie UE ma być bardziej

stanowcza w ochronie swojego bezpieczeństwa gospodarczego i przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom handlowym.

Trzecim priorytetem, o którym napisała, jest pogłębianie jednolitego rynku. Zapowiedziała intensyfikację egzekwowania unijnych przepisów, usuwanie barier wewnętrznych oraz wprowadzenie tzw. 28. reżimu – jednolitego zestawu zasad dla firm działających w całej UE. Kluczowe znaczenie mają także integracja rynków finansowych, budowa unii energetycznej oraz obniżanie kosztów energii.

Czwarty obszar dotyczy transformacji cyfrowej i innowacji. KE planuje masowe inwestycje w sztuczną inteligencję, półprzewodniki, chmurę obliczeniową i technologie kwantowe, a także działania na rzecz skalowania europejskich start-upów.

Piątym filarem mają być inwestycje zarówno publiczne, jak i prywatne, wspierane przez przyszły wieloletni budżet UE oraz inicjatywy wzmacniające rolę euro i rynków kapitałowych w finansowaniu wzrostu gospodarczego. PAP

Przejęli łódź podwodną pełną narkotyków. Towar był wart 441 mln dolarów

Adam Kielar
USA/Kolumbia

Walka z przemytem narkotyków do Stanów Zjednoczonych trwa w najlepsze. Wspólna operacja amerykańskich i kolumbijskich służb pozwoliła przejąć łódź podwodną przewożącą 10 ton kokainy, wartej 441 milionów dolarów.

O sprawie poinformował w mediach społecznościowych oficjalny profil Biura Departamentu Stanu ds. Międzynarodowej Walki z Narkotykami (INL).

„Ze wsparciem INL siły bezpieczeństwa Kolumbii przeprowadziły wspólną akcję przeciwko tej łodzi podwodnej z narkotykami. 10 ton kokainy

wartej 441 milionów dolarów zostało zniszczone, a czterech handlarzy narkotyków aresztowano. Silne partnerstwo przynosi silne rezultaty” – napisano.

Kolumbia to największy na świecie producent kokainy. Szacuje się, że z tego kraju pochodzi nawet 70 procent światowej produkcji.

W ramach walki z przemytem narkotyków do USA prezydent Donald Trump naciska na władze kolumbijskie, by wzmościły działania na rzecz przeciwdziałania temu procederowi.

Amerykańskie siły zbrojne oraz agencje rządowe prowadzą walkę z przemytnikami i atakują łodzie i inne jednostki próbujące dostarczyć towar do USA.

PAP



Zdjęcie z przejęcia łodzi podwodnej pełnej kokainy wartej 441 milionów dolarów

Mimo szerokiej akcji przeciw polio, około miliona dzieci w Pakistanie nie dostało szczepionki

Oprac. Karolina Wrońska
Pakistan

Okolo miliona dzieci nie skorzystało z zakończonej właśnie kampanii szczepień przeciw polio w Pakistanie. Szczepionkę podano 44 mln dzieci.

Okolo 53 tys. opiekunów nie pozwoliło na podanie dziecku szczepionki, ale w ogromnej większości przypadków przyczyną niepowodzenia akcji były inne czynniki – przekazał portal Asia News Network.

Problemy z dotarciem

Najczęściej ekipa medyczna nie zastała dziecka w domu. W innych przypadkach pracownikom nie udało się dotrzeć na miejsce z powodu problemów z bezpieczeństwem lub trudnych warunków atmo-



Kampania szczepień w Pakistanie

ferycznych – powiedział dziennikowi „Dawn” pracownik programu walki z polio, zorganizowanego przez pakistańskie Narodowe Centrum Operacji Kryzysowych (EOC).

EOC podkreśliło w opublikowanym w poniedziałek oświad-

czeniu, że obecna kampania przeciw polio została przeprowadzona jednocześnie w Pakistanie i Afganistanie.

Kierownik pakistańskiego programu walki z polio Anwarul Haq powiedział dziennikarzom, że pozytywnym zjawiskiem jest mniejsza liczba zachorowań: w ubiegłym roku w kraju odnotowano 31 przypadków, a rok wcześniej 74.

Zniechęcają ekstremiści

Jak przypomniał pakistański portal Daily Times, do szczepień zniechęcają grupy ekstremistyczne, przekonujące, że szczepionka jest „obcą trucizną”, której celem jest sterylizacja muzułmanów. Odnotował również, że czasem dochodzi do bojkotu szczepień z powodów innych niż dezinformacja: w jednej z miejscowości rodzice

zbojkotowali kampanię, ponieważ władze lokalne nie zrealizowały na ich żądania związane z dostawami wody i prądu.

Daily Times za pocieszające uznał, że część duchownych uważa szczepienia za religijny obowiązek. Zdaniem portalu wymagane są jednak także inne działania, np. szkoły i meczety mogłyby wymagać dowodu szczepienia dziecka.

Polio, zwane także chorobą Heinego-Medina lub ostrym nagminnym porażeniem dziecięcym, wywoływane jest przez przenoszony drogą fekalno-oralną wirus i może prowadzić do paraliżu, niepełnosprawności lub śmierci. Szczepionki przeciwko polio powstały w połowie XX wieku. Dzięki nim choroba została wyeliminowana w większości państw świata.

PAP

W Wenezueli na razie wyborów nie będzie

Oprac. Karolina Wrońska
Wenezuela

W Wenezueli w najbliższym czasie nie będzie wyborów, ponieważ potrzebna jest stabilizacja – oświadczył przewodniczący wenezuelskiego parlamentu Jorge Rodriguez.

Rodriguez powiedział w wywiadzie dla amerykańskiej telewizji Newsmax, że jego siostra Delcy, która przejęła obowiązki prezydenta po zatrzymaniu na początku stycznia Nicolasa Maduro przez siły USA, stara się „całkowicie ustabilizować kraj” oraz „pojednać wszystkich” mieszkańców.

– Nie będzie wyborów w najbliższym okresie, w którym musi zostać osiągnięta stabilizacja – powiedział przewodniczący wenezuelskiego parlamentu.

Rodriguez zaznaczył, że rząd Wenezueli dąży do zbudowania obustronnie korzystnych relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Oceniał jednak, że Maduro i jego żona Cilia Flores powinni zostać „natychmiast uwolnieni”.

Choć opozycja demokrację zadeklarowała gotowość do objęcia rządów, władzę w kraju utrzymali stronnicy obalonego przywódcy. Delcy Rodriguez, która przejęła obowiązki prezydenta, była wcześniej wiceprezydentką, wyznaczoną na to stanowisko przez samego Maduro.

Kilka dni po schwytaniu Maduro szef amerykańskiej dyplomacji Marco Rubio nakreślił trzyetapowy plan działań wobec Wenezueli. Obejmuje on stabilizację kraju, odbudowę i otwarcie jego gospodarki oraz transformację polityczną.

PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

Emil Hoff
redakcja@stronazdrowia.pl

Lekarze od dawna mieli zastrzeżenia co do spania w jednym łóżku z domowym pupilkiem. Jednak badania wskazują na szereg korzyści dla zdrowia, jakie daje dzielenie materaca z czworonogiem.

Najnowsze badania instytutu YouGov wskazują, że duży odsetek właścicieli zwierząt regularnie pozwala pupilom spać w swoim łóżku. W Europie najchętniej z psami lub kotami śpią Niemcy (ok. 29 proc. właścicieli), a w USA robi tak już aż niemal połowa - 46 proc. - opiekunów czworonogów.

Opinie lekarzy są podzielone

Spanie ze zwierzęciem to żadna nowinka. Ludzie od wieków wpuszczają psy do swoich łóżek dla ogrzania się i ochrony. W niektórych kulturach zwyczaj ten utrwalił się nawet w języku. „Noc na trzy psy” to aborygeńskie określenie bardzo zimnej nocy, kiedy dla utrzymania ciepła trzeba wpuścić do sypialni aż trzy dingo.

Dzisiaj jednak na pierwszym miejscu stawia się zdrowie i higienę.

Czy zdrowo jest spać w jednym łóżku ze zwierzęciem? Odpowiedź jest złożona. Jeszcze do niedawna lekarze przeważnie odradzali spanie ze zwierzętami, powołując się na zaburzenia snu. Dzisiaj jednak kolejne badania wskazują na korzyści, jakie czerpią ludzie wpuszczający pupila do własnego łóżka.

Czy powinieneś wprowadzić ten zwyczaj w swoim domu, czy może przeciwnie - pora wyeksmitować swojego zwierzaka z sypialni?

Zalety spania z psem lub kotem

Badania przywoływane przez weterynarz Jane Sykes na łamach Washington Post i doktora Michaela J. Breusa w Psychology Today wskazują, że spanie z ukochanym pupilkiem w jednym łóżku uspokaja, a więc może polepszać sen.

Towarzystwo czworonoga w sypialni pomaga zwalczyć koszmary, obniża ciśnienie krwi, w dłuższej perspektywie wzmacnia odporność.

Badania wskazują, że towarzystwo psa lub kota w łóżku szczególnie dobrze wpływa na kobiety i osoby cierpiące na chroniczne bóle.

W NUMERZE: Jak „słodka” jest Twoja miłość?

Eksperci od dawna badają korzyści zdrowotne wynikające z bycia w małżeństwie. W zdecydowanej większości pozostawanie w stałym związku wy-

chodzi na zdrowie szczególnie osobom starszym. W najnowszym badaniu sprawdzono powiązanie stanu cywilnego i jakości małżeństwa ze średnim poziomem cukru we krwi u seniorów. Czy życie z ukochaną osobą wpłynęło pozytywnie na stan ich zdrowia?

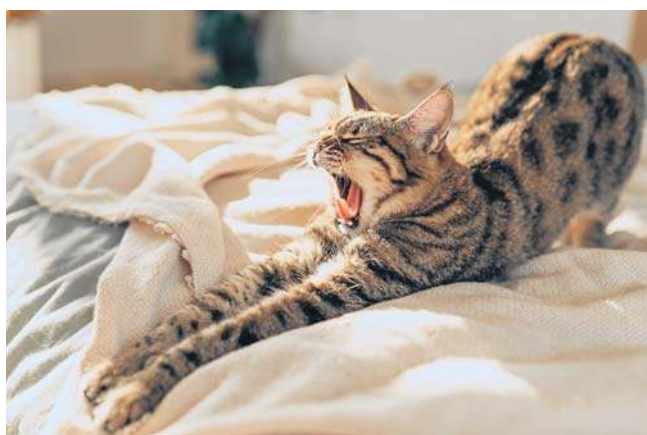
ZA TYDZIEŃ:

- Czy kot jest zdrowy dla człowieka?
- Najbardziej nietypowe objawy raka. Czy są zespoły paraneoplastyczne?
- Sprawdź, na co musisz uważać



FOT. FREEPIK

Czy zdrowo jest spać z psem lub kotem w jednym łóżku?



FOT. KSENIYA OVCHINIKOVA, GETTY IMAGES

Poznaj korzyści i wady spania z psem lub kotem w jednym łóżku i zdecyduj, czy powinieneś wprowadzić ten zwyczaj w swoim domu

No i nie od dziś wiadomo, że posiadacze zwierząt, zwłaszcza psów, są statystycznie zdrowsi od osób, które nie mają żadnych zwierząt.

Opieka nad pupilkiem oznacza więcej ruchu, a więc lepsze ogólne samopoczucie i głębszy, zdrowszy sen.

Ciemna strona dzielenia łóżka z pupilkiem

Nie można jednak zignorować lekarzy, którzy wskazują, że spanie ze zwierzętami ma też poważne wady. Największą jest zaburzenie snu. Zwierzaki w nocy wydają różne odgłosy i poruszają się, co może utrudniać zdrowy odpoczynek.

● Psy chrapia i sapia, a w fazie snu REM, w którą wchodzi częściej niż ludzie, mogą kopać. Zdarza się, że gwałtownie przebudzone psy odruchowo gryzą, co może być niebezpieczne dla dzieci.

● Koty mają zwyczaj uganiać łapkami osoby, które szczególnie lubią, zwłaszcza gdy te spoczywają akurat w wygodnej, horyzontalnej pozycji. Są też bardziej aktywne w nocy - skaczą po meblach, zrzucają różne przedmioty, a wyrzuczone z sypialni potrafią się awanturować: skakać na drzwi i głośno miauczeć.

Właściciele psów i kotów, którzy śpią z nimi w jednym łóżku, czasem układają się - nawet nieświadomie - w nie-

wygodnych pozycjach, by zapewnić komfort pupilowi, a zapominając o własnym, po czym budzą się sztywni i obolali.

Problemem mogą być też reakcje alergiczne na zwierzęta, które w łóżku leżą wyjątkowo blisko swoich opiekunów, i ogólna higiena - czworonogi, zwłaszcza psy, łatwo się brudzą, więc nie należy wpuszczać ich do własnego łóżka bez wcześniejszej kontroli czystości.

Porady dla osób, które chcą spać ze swoimi zwierzętami

By wygodnie i zdrowo spać ze swoim pupilkiem, powinieneś zrobić kilka rzeczy:

● Zadbaj o odpowiednią temperaturę w sypialni. Idealna do spania wynosi ok. 16-18 st. Celsjusza, do 20 st. Pamiętaj, że towarzystwo zwierzęcia, zwłaszcza dużego psa, da ci dodatkowe ciepło. Kiedyś była to ważna korzyść, ale dzisiaj trzeba raczej pilnować, by się nie przegrzać.

● Zapewnij sobie i pupilowi odpowiednio duże łóżko. Każdy ze śpiących powinien mieć wystarczająco dużo miejsca, by wygodnie się ułożyć. Nie powinieneś pozwalać zwierzęciu spać na samym sobie. Dobrym pomysłem jest też zorganizowanie pupilowi alternatywnego legowiska gdzieś w sypialni, ale poza łóżkiem, by mógł się tam ułożyć, jeśli z ja-

kiegoś powodu robi mu się (lub tobie) niewygodnie.

● Dbaj o higienę. Regularnie odrobaczaj swojego zwierzaka, a przed wpuszczeniem do łóżka przecieraj go wilgotną szmatką (dotyczy to także kotów).

Regularnie kąp psa. Zmieniaj pościel co najmniej raz na tydzień lub częściej, jeśli twój zwierzak zostawia na niej dużo sierści.

● Zapewnij zwierzęciu ruch przed snem. Wyprawdaj psa lub pobaw się z ko-

tem tuż przed spaniem. Zużycie części energii ułatwi im uspokojenie się i spokojny sen.

Zadbaj, by pies załatwił się przed snem, żebyś nie musiał wypuszczać go na zewnątrz w środku nocy.

REKLAMA

0011477044

Bobowa, dnia 11 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BOBOWEJ z dnia 11 lutego 2026 r.

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Bobowa w miejscowości Jankowa

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Bobowej Uchwały Nr XX/182/26 z dnia 26 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Bobowa w miejscowości Jankowa, wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani, zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, mogą składać wnioski w zakresie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wnioski należy składać do Burmistrza Bobowej wyłącznie na formularzu, zgodnym z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509) w postaci: papierowej na adres Urzędu Miejskiego w Bobowej, ul. Rynek 21, 38-350 Bobowa, elektronicznej na adres: um@bobowa.pl, na adres e-Doręczeń lub za pomocą platformy ePUAP, z podaniem: imienia, nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Wnioski do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Bobowa w miejscowości Jankowa należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 marca 2026 r.

Wzór formularza wniosku do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z instrukcją wypełnienia i złożenia wniosku udostępniony jest pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Zainteresowani mogą składać uwagi lub wnioski dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko, wykonanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Uwagi lub wnioski dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Burmistrza Bobowej w formie pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Bobowej, ul. Rynek 21, 38-350 Bobowa, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um@bobowa.pl, na adres e-Doręczeń lub za pomocą platformy ePUAP bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 marca 2026 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Bobowa w miejscowości Jankowa jest dostępna na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bobowej.

Uwagi lub wnioski niespełniające powyższych wymogów, w tym złożone po upływie podanego terminu, pozostaną bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Bobowej.

**Burmistrz Bobowej
Marcin Wąs**

Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 8a ust. 1 i art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 13 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 (ogólne rozporządzenie o ochronie danych zwane RODO). Informuję, że szczegółowa klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie: <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-bobowa/ochrona-danych-osobowych>

Najpierw stracił ojca, później syna. Próbowano wymazać jego zasługi i odebrać praktykę

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Prof. dr hab. n. med. Michał Zembala, wybitny polski kardiochirurg, w szczerej rozmowie ze Stroną Zdrowia.

Katarzyna Wąs-Zaniuk, Strona Zdrowia: W młodości ważne miejsce w Pana życiu zajmowała muzyka. Chodził Pan do szkoły muzycznej, grał na fortepianie, był Pan także zafascynowany grą na gitarze. Jakie cechy charakteru i umiejętności ukształtowała w Panu ta muzyczna droga?

Prof. dr hab. n. med. Michał Zembala: Dziś coraz mocniej chcę wrócić do tej pasji, prawdziwego sposobu wyrażenia emocji, zrozumiałego dla wszystkich bez wyjątku. Muzyka, prócz technicznej strony, niesie ze sobą ogromny przekaz. Inspirowany twórczością, muzycznym geniuszem twórców balansowałem między melancchią i samoalienacją Watersa, a przestrzenną wirtuozerią gitary Gilmoura. Czy coś z tego pomogło w drodze lekarza? Muzyka Floydów jest ze mną po dziś dzień, podobnie jak progressive house i jego arabskie odmiany.

W latach 2018-2022 pełnił Pan funkcję ordynatora Oddziału Kardiologii, Transplantacji Serca i Płuc oraz Mechanicznego Wspomagania Krążenia w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu. W tamtym czasie udało się osiągnąć rekordową liczbę przeszczepień serca w Polsce. Co zdecydowało o tym sukcesie?

To był dobry czas. Wspominam te lata zarówno z nostalgią, jak i dumą. To czas, w którym nie tylko zanotowaliśmy imponujący wzrost wykonanych transplantacji serca, ale również spektakularną poprawę wyników leczenia zarówno w wymiarze wczesnym, jak i odległym. Całość tej zmiany została przez nasz zespół szczegółowo opisana i opublikowana.

Jak wspomina Pan pracę z własnym ojcem, profesorem Marianem Zembalą?

Praca z ojcem bywała trudna, zawsze jednak opierała się na szacunku i zrozumieniu, bo mimo wielu płaszczyzn niezgody jedna pozostawała zawsze zgodna - dobro chorego. Do tego w finale odwoływał się każdy spór, do pytania: „Co byłoby najlepsze dla tego chorego czy dla tej chorej? Jakie rozwiązanie? Moje czy twoje?”. Ojciec był człowiekiem wymagają-



Michał Zembala: Empatia, rozumiana jako umiejętność odczuwania i współprzeżywania emocji czy spojrzenia drugiego człowieka, powinna być fundamentem pracy lekarza

cym, nieraz apodyktycznym, ale w głębi niezwykle dobrym, uczynnym, pozbawionym załości czy zazdrości, zawsze stającym po stronie słabszego.

W pracy kardiologa nie wątpliwie zdarzają się sytuacje wymagające szybkiego reagowania i podejmowania trudnych decyzji. Czy może Pan podzielić się historią najtrudniejszego zabiegu?

Rzeczywiście, kardiologia, podobnie jak inne specjalności zabiegowe, wymaga szybkich decyzji. Szybkich i chciałoby się powiedzieć - zawsze trafnych. Chirurg myśli algorytmicznie: tak - nie. Każda z tych dwóch ścieżek dzieli się na kolejne i kolejne. Za każdą decyzją stoi jednak odpowiedzialność, każda, przynajmniej w założeniu, jest elementem wcześniej podjętej strategii. Tych trudnych zabiegów było sporo. Jednak w kardiologii „najwyższego ryzyka” techniczne umiejętności chirurga są wtórne do umiejętności pracy zespołu anestezjologów, fizjoterapeutów, dietetyków i pielęgniarek. I paradoksalnie, nie tyle do technicznych umiejętności tegoż zespołu, co do osobistego i intelektualnego zaangażowania każdego z jego członków. W tym tkwi zarówno piękno zawodu, jak i jego przekleństwo. W tej zależności od zaangażowania innych. W tym też tkwi największa trudność szefa kardiologii:

w stworzeniu koherentnego, spójnego, zaangażowanego zespołu, którego podstawą działania jest wspólne zaufanie.

Jakie przeciwwskazania medyczne mogą uniemożliwić przeprowadzenie przeszczepu serca?

Pierwszym, podstawowym, jest skrajnie ciężki stan chorego, który z uwagi na choroby dodatkowe lub stan ogólny w zgodnej opinii specjalistów nie rokuję przeżycia. To trudna decyzja, którą zespół musi podjąć wspólnie. Dalej, mówiąc już o tych książkowych, jest utrwalone nadciśnienie płucne, czyli stan, w którym na skutek choroby serca lub płuc doszło do tak istotnej przebudowy drobnych naczyń krwionośnych, że stanowią one wysoki opór dla tłoczącej doń krew prawej komory serca. Trzecim - aktywna lub niedawno przeżyta choroba nowotworowa lub układowa, która zgodnie z jej naturalną, znaną nam historią, w istotny sposób wpłynie na przeżycie chorego. Kontrowersyjnym, i tutaj muszę się chwilę zastanowić, jest wiek chorego. Choć zawsze byłem przeciwnikiem stawiania tej bariery, uznając ją za arbitralną, to jednak muszę się zgodzić, że starsi biorcy (powyżej 65. roku życia) przechodzili zabieg przeszczepienia gorzej, a ich rehabilitacja zwykle była długa, żmudna, obciążona ryzykiem niepowodzenia. Po-

wodem nie jest wiek sam w sobie, a zaangażowanie chorób towarzyszących.

Czy w pracy kardiologa zetknął się Pan z procedurami, które w innych krajach są dozwolone lub standardowe, a w Polsce nie można ich przeprowadzić?

Nie. Muszę przyznać, że kardiologia polska jest na dobrym, europejskim poziomie, jeśli chodzi o możliwości techniczne, wyposażenie sal operacyjnych, dostępność do technologii medycznych. Czego brakuje? Otwartości w raportowaniu wyników, bo to zawsze rodzi podejrzenia, że coś jest zatajone. Tym czymś w medycynie zawsze pozostaje jakość. A dobra jakość zawsze się obroni.

Prowadzi Pan własny kanał o nazwie „O sercu inaczej” na platformie YouTube.

Czy jego głównym celem jest przede wszystkim edukacja pacjentów, czy również budowanie rozpoznawalności i docieranie do szerszego grona osób zainteresowanych konsultacją? Program „O sercu inaczej” powstał przede wszystkim z potrzeby przekazania informacji choremu w sposób zrozumiały, przystępny i taki bardziej ludzki. Od zawsze uważałem, że świadomy pacjent, znający istotę swojej choroby, sposoby jej leczenia, możliwe powikłania i rokowanie, to najlepszy pa-

cjent z jakim lekarz ma przywilej rozmawiać. Już sam fakt, że tak świadomy pacjent wybiera właśnie takiego, a nie innego lekarza, jest wyróżnieniem. Taki chory czy chora ma zupełnie inne oczekiwania, zupełnie inną świadomość choroby, co sprawia, że podnosi poziom rozmowy z lekarzem na zupełnie inny poziom - zarówno zaufania, jak i wiedzy.

W 2025 roku objął Pan funkcję Kliniki Kardiologii Wojskowego Instytutu Medycznego - Państwowego Instytutu Badawczego z jasno zdefiniowanym planem rozwojowym, obejmującym m.in. integrację działalności klinicznej i naukowo-badawczej oraz rozwój nowoczesnych technologii czy kardiologii robotycznej. Jakie zadania ma Pan do wykonania w najbliższych miesiącach?

To prawda. Dziękuję panu generałowi, profesorowi Gielera-kowi, za zaufanie, ale i za odważną wizję rozwoju medycyny sercowo-naczyniowej w szpitalu na Szaserów. Kardiologia współczesna jest sztuką mocnego współdziałania z interwencyjną kardiologią, której rozwój po wielokroć wyprzedził już dynamikę innowacji w kardiologii. Stąd i nakreślona strategia rozwoju Kliniki Kardiologii WIM jako ośrodka specjalizującego się w chirurgii małoinwazyjnej, precyzyjnej, endoskopowej, endowaskularnej i robotycznej. Chcemy leczyć nowoczesnie, ale przede wszystkim bezpiecznie, z troską o chorego. Działalność naukowo-badawcza rozpoczęła się jeszcze w ubiegłym roku wraz z uruchomieniem pierwszego badania klinicznego. Zaczęliśmy udział w międzynarodowym rejestrze, a w przygotowaniu są kolejne projekty.

Przygotowując się do wywiadu, rozmawiałam z lekarkami pracującymi w szpitalach. Zapytałam, czy kiedykolwiek spotkały się z zachowaniami seksistowskimi, dyskryminacją ze względu na płeć lub lekceważeniem ze strony kolegów lekarzy. Odpowiedzi były twierdzące. Okazuje się, że podteksty seksualne czy zadawanie pytań w stylu: „Po co kobieta pcha się na męską specjalizację?” to wciąż chleb powszedni w wielu polskich placówkach medycznych. Proszę powiedzieć, jaka byłaby Pana reakcja, gdyby do podobnych incydentów doszło na terenie kierowanej przez Pana placówki?

Siłą zespołu, prócz kompetencji jego członków, jest ich różno-

rodność. W moim zespole pracują z równym zaangażowaniem kobiety, mężczyźni, osoby homoseksualne jak i neuronienormatywne, o różnych poglądach politycznych i religijnych. Ważne jest, by grupa nauczyła się dostrzegać w tym wartość - dobro. Jeden incydent tego typu zasługuje na stanowcze zwrócenie uwagi i indywidualną rozmowę, bo ona jest podstawą zrozumienia postaw i zachowań. Ponowne zdarzenie uznałbym za niedopuszczalne i wymagające stosownych kroków dyscyplinarnych.

Wielu pacjentów oceniło Pana na Znanym Lekarzu jako bardzo empatycznego. Do czego potrzebna jest empatia w pracy lekarza?

Empatia, rozumiana jako umiejętność odczuwania i współprzeżywania emocji czy spojrzenia drugiego człowieka, powinna być fundamentem pracy lekarza, którego misją jest nieść pomoc bliźniemu. Nie sposób leczyć, nie umiając choć na moment spojrzeć oczami leczonego. Nie mówię o nadmiernym, nieraz paraliżującym współprzeżywaniu choroby, a o umiejętności patrzenia na problem z perspektywy chorego. Do zrozumienia jego czy jej lęków, obaw, niepewności i umiejętności ich zarządzania.

Jest Pan człowiekiem, który próbował wyciągnąć własne dziecko z uzależnienia. Co pomogło Panu przetrwać najtrudniejsze momenty po śmierci syna - Mateusza?

Ostatnie trzy lata były dla mnie wyjątkowo trudne. Po stracie ojca próbowałem wielokrotnie podważyć moją reputację jako lekarza i człowieka, wymazać wcześniejsze zasługi i odebrać mi możliwość praktykowania medycyny transplantacyjnej, którą kochałem. Tragedia mojego syna była jak kamień, który przygniótł trzymając się kręwdzi palce. Jestem katolikiem, ale bliska jest mi także symbolika obecna w innych religiach. Opowieść o drodze, na której człowiek upada pod ciężarem życia, a mimo to wstaje i idzie dalej, czasem z pomocą nieznanego, czasem dzięki bliskim, stała się dla mnie ważnym punktem odniesienia. Przetrawiałem, bo wierzę w głęboki sens drogi, tego ciągłego wstawania. Nie w jej męczeństwo, lecz w nagrodę życia ponad czasem z tymi, którzy odeszli. To poczucie łączności z ojcem i synem, wsparte miłością mojej rodziny, jest ogromną siłą.

Menopauza to nie tylko uderzenia gorąca. Wiaże się też ze zmianami w mózgu

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Menopauza wiąże się ze zmniejszeniem objętości istoty szarej w kluczowych obszarach mózgu, a także ze zwiększonym poziomem lęku i depresji oraz trudnościami ze snem.

Menopauza to etap w życiu kobiety, w którym dochodzi do zaniku miesięczkowania na skutek spadku poziomu hormonów. Najczęściej występuje między 45. a 55. rokiem życia. Towarzyszą jej między innymi uderzenia gorąca, pogorszenie samopoczucia, zaburzenia snu. Już wcześniej łączono menopauzę z pogorszeniem funkcji poznawczych: pamięci, uwagi i języka.

Aby łagodzić skutki tego okresu, zwłaszcza objawy depresyjne i problemy ze snem, wielu kobietom zaleca się hormonalną terapię zastępczą (HTZ). W Anglii w 2023 roku z tej formy leczenia korzystało około 15 procent kobiet. Mimo to wiedza na temat wpływu menopauzy oraz późniejszego stosowania HTZ na funkcjonowanie mózgu, zdolności poznawcze i zdrowie psychiczne nadal pozostaje niepełna.

Badacze z uniwersytetu w Cambridge wykorzystali dane zgromadzone w brytyjskim Biobanku, analizując informacje dotyczące blisko 125 tysięcy kobiet. Uczestniczki zaklasyfikowano do trzech grup: kobiet przed menopauzą, kobiet po menopauzie, które nie korzystały z hormonalnej terapii zastępczej (HTZ), oraz kobiet po menopauzie stosujących HTZ.

Oprócz wypełniania ankiet odnoszących się do przebiegu menopauzy, kondycji psychicznej, jakości snu oraz ogólnego stanu zdrowia część kobiet została poddana ocenie funkcji poznawczych, obejmującej m.in. testy pamięci i szybkości reakcji. Dodatkowo u około 11 tysięcy uczestniczek wykonano badanie rezonansem magnetycznym (MRI), co umożliwiło szczegółową analizę budowy ich mózgów.

Średni wiek wystąpienia menopauzy w badanej grupie wynosił około 49,5 roku. Z kolei kobiety rozpoczynające hormonalną terapię zastępczą miały przeciętnie około 49 lat.

Analiza wykazała, że kobiety po menopauzie częściej niż kobiety przed menopauzą zgłaszały się po pomoc medyczną do lekarza rodzinnego lub psychiatry z powodu objawów lękowych, nerwicznych bądź depresyjnych. Użytkowały one także wyższe



Już wcześniej łączono menopauzę z pogorszeniem funkcji poznawczych

wyniki w skalach oceniających nasilenie objawów depresji oraz częściej przyjmowały leki przeciwdepresyjne.

Choć w grupie kobiet stosujących HTZ obserwowano większe nasilenie objawów lęku i depresji w porównaniu do kobiet niestosujących tej terapii, pogłębiona analiza wskazała, że różnice te istniały już przed okresem menopauzy. Autorzy badania sugerują, że w części przypadków decyzja o wdrożeniu HTZ mogła być podejmowana z wyprzedzeniem, w oczekiwaniu na możliwe nasilenie dolegliwości menopauzalnych.

Ponadto kobiety po menopauzie częściej zgłaszały problemy ze snem, takie jak bezsenność, skrócony czas snu oraz uczucie prześlętego zmęczenia. Największe nasilenie zmęczenia deklarowały kobiety korzystające z HTZ, mimo że długość snu w tej grupie nie różniła się istotnie od tej obserwowanej u kobiet po menopauzie niestosujących leczenia hormonalnego.

Większość kobiet przechodzi menopauzę i może to być wydarzenie zmieniające życie niezależnie od tego, czy stosują HTZ, czy nie. Zdrowy styl życia - na przykład ćwiczenia, aktywność fizyczna i zdrowa dieta - jest szczególnie ważny w tym okresie, aby złagodzić niektóre z jej skutków. Wszyscy musimy jednak być bardziej wyczuleni nie tylko na zdrowie fizyczne, ale także psychiczne kobiet w okresie menopauzy i rozpoznać, kiedy zmagają się z problemami. Nie powinno być wstydu w mówieniu innym o tym, przez co się przechodzi,

i prośeniu o pomoc - twierdzi dr Christelle Langley z Cambridge University.

Menopauza wydawała się również wpływać na funkcje poznawcze. Kobiety po menopauzie, które nie stosowały HTZ, miały wolniejszy czas reakcji niż kobiety, które jeszcze nie rozpoczęły menopauzy lub stosowały HTZ. Nie było jednak istotnych różnic między tymi trzema grupami, jeśli chodzi o zadania pamięciowe.

- Wraz z wiekiem nasz czas reakcji staje się wolniejszy - to po prostu część naturalnego procesu starzenia, który dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Wyobraź sobie, że ktoś zadaje ci pytanie w quizie - chociaż nadal możesz udzielić pra-

widłowej odpowiedzi jako młoda osoba, młodsze osoby bez wątplenia osiągnęłyby to znacznie szybciej. Menopauza wydaje się przyspieszać ten proces, ale HTZ wydaje się go hamować, nieznacznie spowalniając proces starzenia - przyznała dr Katharina Zühlendorf z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Cambridge. W obu grupach kobiet po menopauzie badacze stwierdzili wyraźne zmniejszenie objętości istoty szarej - części mózgu zawierającej ciała neuronów, kluczowej dla przetwarzania informacji, kontroli ruchu oraz funkcji związanych z pamięcią i regulacją emocji. Zmiany te były szczególnie widoczne w obrębie hipokampa, odpowiadającego za tworzenie i utrwalanie wspomnień, kory entorhinalnej, pełniącej rolę pośrednika w przekazywaniu informacji między hipokampem a innymi obszarami mózgu, a także w przedniej korze obręczy, która odgrywa istotną rolę w kontroli emocji, podejmowaniu decyzji oraz utrzymywaniu uwagi.

- Obszary mózgu, w których zaobserwowaliśmy te różnice, to te, które są zazwyczaj dotknięte chorobą Alzheimera. Menopauza może sprawić, że kobiety będą bardziej podatne na tę chorobę w późniejszym okresie. Choć nie jest to pełna historia, może to pomóc wyjaśnić, dlaczego obserwujemy prawie dwa razy więcej przypadków demencji u kobiet niż u mężczyzn - dodała prof. Barbara Sahakian, główna autorka badania.



Bliskość drugiej osoby wpływa zarówno na nasze samopoczucie psychiczne, jak i na stan zdrowia

Małżeństwo a ryzyko rozwoju cukrzycy

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

Eksperci od dawna badają korzyści zdrowotne wynikające z życia w małżeństwie. W zdecydowanej większości pozostawanie w stałym związku wychodzi na zdrowie szczególnie osobom starszym.

W najnowszym badaniu sprawdzono powiązanie stanu cywilnego i jakości małżeństwa ze średnim poziomem cukru we krwi u seniorów. Czy życie z ukochaną osobą wpłynęło pozytywnie na stan ich zdrowia?

Małżeństwo i konkubinaty mają wpływ na poziom cukru we krwi

Na poziom cukru we krwi, a tym samym na rozwój cukrzycy typu 2, ma wpływ wiele czynników, m.in. dieta, aktywność fizyczna, stres i niektóre leki. Naukowcy poszli o krok dalej i sprawdzili, jak na poziom glukozy wpływa bycie w stałym związku.

Badaczki z Uniwersytetu w Luksemburgu obserwowały przez dziewięć lat (od 2004 roku) 3300 osób mieszkających w Anglii, będących w wieku od 50 do 89 lat, które nie chorowały wcześniej na cukrzycę. Wzięły pod uwagę ich:

- stan cywilny,
- wsparcie ze strony współmałżonka,
- napięcia pomiędzy partnerami.

Wyniki badań zostały opublikowane w czasopiśmie medycznym „BMJ Open Diabetes Research & Care”.

Jak się okazuje, bycie w stałym związku było związane ze spadkiem poziomu HbA1c (hemoglobiny glikowanej, mo-

nitorowanej w leczeniu cukrzycy) o 0,21 procent. Oznacza to, że u badanych występowało mniejsze prawdopodobieństwo zachorowania na cukrzycę typu 2. Wyniki wcześniejszych badań sugerują, że spadek średniej wartości HbA1c o 2,1 proc. zmniejszyłby liczbę nadprogramowych zgonów o 25 proc.

Czy jakość związku ma znaczenie w kontekście naszego zdrowia?

Wraz z wiekiem ilość relacji społecznych zaczyna być ograniczona, a rola partnera życiowego zaczyna mieć dla osób starszych coraz większe znaczenie. Badaczki sprawdziły, czy jakość relacji ma wpływ na poziom glukozy we krwi.

- Relacje małżeńskie lub w konkubinacie były odwrotnie proporcjonalne do poziomu cukru we krwi, niezależnie od charakteru wsparcia małżeńskiego lub pojawiających się napięć - powiedziała jedna z autorek badania Katherine Ford i dodała, że osoby samotne powinny otrzymać wsparcie, aby zmniejszyć ryzyko wystąpienia cukrzycy.

Co ciekawe, Paul Dolan z London School of Economics w swojej książce „Happy Ever After” opublikował wyniki ankiety, z której wynikało, że żonaci mężczyźni żyją dłużej i są zdrowsi, ale w przypadku kobiet sytuacja wygląda odwrotnie - to wolne panie są szczęśliwsze od zamężnych koleżanek i tych, które zostały matkami. Zakłada się także, że to singielki będą żyły dłużej.

Mając to na uwadze, warto zadbać o to, aby związek był równie wartościowy dla obu stron, a kobiety czerpały z niego tyle samo dobrego, co panowie.

MISTRZOWIE HANDLU. Wybieramy Pośrednika Nieruchomości Roku

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Za nami drugi tydzień emocji związanych z głosowaniem w plebiscycie Mistrzów Handlu. Wasze głosy wędrują między innymi do pośredników nieruchomości. To bardzo ważna kategoria - i w akcji, i w życiu.

Zakup lub sprzedaż nieruchomości to jedna z najważniejszych decyzji w życiu. Właśnie dlatego rola pośrednika nieruchomości ma tak duże znaczenie i zasługuje na wyróżnienie. Klienci nominowali do nagród osoby, które zajmują się ofertami i formalnościami, ale wiedzę o rynku łączą z umiejętnością słuchania i tłumaczenia

zawiłych procedur w prosty sposób. Zostali nominowani, bo ich zaangażowanie zostało zauważone przez klientów!

W Mistrzach Handlu kategoria Pośrednik Nieruchomości Roku zwraca uwagę właśnie na tych, którzy swoją codzienną pracą budują relacje oparte na uczciwości i profesjonalizmie - mówi dziennikarka

pisząca o akcji Katarzyna Borek, dodając: - Poniżej przedstawiamy sylwetki dwóch pośredników nieruchomości uczestniczących w tegorocznej edycji akcji. Historie uczestników najlepiej pokazują, jak wygląda ten zawód w praktyce. To oni swoją codzienną pracą budują zaufanie i pomagają nam podejmować decyzje na lata.



Najważniejsze jest bezpieczeństwo i spokój klientów

Tomasz Pawlus (Soho Realty Group, Kraków) przyznaje, że różnorodność wyzwań oraz możliwość budowania długofalowych relacji sprawiają, że z pełnym przekonaniem rozwija się w tym zawodzie każdego dnia.

Tomasz Pawlus w swojej pracy szczególną wagę przywiązuje do relacji z klientami i odpowiedzialności, jaka wiąże się z towarzyszeniem im podczas jednych z najważniejszych decyzji w życiu. - Największą satysfakcję w pracy pośrednika nieruchomości daje mi realny wpływ na ważne momenty w życiu innych ludzi - podkreśla. Zwraca uwagę, że zakup lub sprzedaż nieruchomości to nie tylko transakcja finansowa, ale często przełomowy moment osobisty, dlatego prowadzenie klienta przez cały proces w spokojny i bezpieczny



sposób stanowi dla Niego ogromną wartość. W swojej pracy stawia na transparentność i odpowiedzialność, czego dowodem jest historia jednej z transakcji, która szczególnie zapadła Mu w pamięć. Dotyczyła apartamentu wartego około 5 milionów złotych. Podczas finalnych etapów procesu zauważył niezgodność między układem mieszkania a dokumentacją deweloperską. - Miałem wybór: przemilczeć temat albo zatrzymać proces w najgorszym możliwym momencie. Zdecydowałem się na to drugie - wspomina. Po wstrzymaniu rozmów i zaangażowaniu specjalistów okazało się, że zmiany były legalne, ale wymagały korekty dokumentów i renegotjacji warunków. Klient ostatecznie zdecydował się na zakup, doceniając otwartość i rzetelność pośrednika.

Największą wartością Jej pracy jest realna pomoc ludziom

Daria Majewska (Majewska Nieruchomości, Myślenice) od ośmiu lat wspiera klientów w przełomowych momentach ich życia, a swoją pracę traktuje nie tylko jako zawód, ale przede wszystkim odpowiedzialną misję.

- Największą satysfakcję daje mi realny wpływ na ważne decyzje w życiu moich klientów oraz możliwość towarzyszenia im w momentach takich jak zakup pierwszego mieszkania, zmiana domu czy sprzedaż nieruchomości - podkreśla. Jak dodaje, ogromną motywacją jest dla Niej poczucie dobrze wykonanej pracy oraz chwile, w których może wspólnie z klientami dzielić radość i wzruszenie po zakończonej transakcji. Ceni również możliwość poznawania nowych ludzi i ich historii, które - jak przyznaje - są nieodłączną częścią tej profesji. Szczególnie po-



ruszającą historią, która zapadła Jej w pamięć, była pomoc pani Marii. Kobieta przez ponad 20 lat mieszkała na czwartym piętrze w bloku bez windy, jednak po poważnej chorobie nie była w stanie samodzielnie opuszczać mieszkania. Pośredniczka zorganizowała sprzedaż lokalu i jednocześnie szukała dla klientki nowego mieszkania dostosowanego do Jej potrzeb. - Dużą część spotkań organizowałam w mieszkaniu, dostosowując się do Jej możliwości i równolegle szukałam lokalu na parterze, blisko przychodni i rodziny - wspomina. Kluczowe było skoordynowanie całego procesu tak, by klientka nie została bez dachu nad głową ani na jeden dzień. Po przeprowadzce pani Maria powiedziała, że dzięki zmianie mieszkania znów może normalnie żyć, co - jak podkreśla Daria Majewska - najlepiej pokazuje sens tej pracy.

Liderzy w skali województwa we wszystkich kategoriach

SPRZEDAWCA ROKU

1. Beata Zielińska, Biedronka, Tarnów
2. Katarzyna Kaczor, Delikatesy Centrum, Nowy Sącz
3. Zofia Łatka, Biedronka, Łącko

FLORYSTA ROKU

1. Kinga Godyń, Kwaciarnia Kinga, Krzeszowice
2. Dorota Paruch, Roślinarnia, Bochnia
3. Ewa Bartuś, Kwaciarnia Love, Oświęcim

POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU

1. Tomasz Pawlus, Soho Realty Group, Kraków
2. Daria Majewska, Majewska Nieruchomości, Myślenice
3. Monika Morawska, Klimczak Nieruchomości, Nowy Sącz

SKLEP ROKU - RÓŻNE BRANŻE

1. Społem PSS, Bukowno, 1 Maja 74
2. Hitpol, Bobowa, Rynek 3
3. Top Market, Kraków, na Kozłowiec 3

KWACIARNIA ROKU

1. Kwaciarnia Love, Oświęcim, Solskiego 8
2. Wianki Handmade, Kraków
3. BAJKA Pracownia florystyczna, Gorlice, św. Mikołaja 3A

BUTIK ROKU

1. OdAgi Agata Jasinska, Rusocice
2. My Fashion Space, Oświęcim, Piastowska 3
3. Pepitka, Kraków, os. Słoneczne 14

SKLEP Z ARTYKUŁAMI DLA DZIECI ROKU

1. SK2MStore, Rusocice
2. Alioli, Myślenice, Daszyńskiego 9

SKLEP Z BIŻUTERIĄ I SALON JUBILERSKI

1. A-WET Firma jubilerska, Rabka-Zdrój, Chopina 16
2. RUBIS Salon Jubilerski, Kraków, Wiślna 9
1. Sklep Jubilerski Cupicha, Nowy Sącz, Wałowa 6

DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU

1. Sandra Majerczyk, OVB Ubezpieczenia, Zakopane
2. Paulina Małacha, PZU Ubezpieczenia, Kraków
3. Maciej Malinowski, Ubezpieczenia Maciej Malinowski, Kraków

EKO SKLEP ROKU

1. Sklep Źródło Zdrowia, Skawina, 29 Listopada 15
2. Zielony Koliber Sklep z Dobrą Żywnością, Kraków, Dobrego Pasterza 64/1
3. Sklep OVITO, Tarnów, Kościuszki 35

SALON OPTYCZNY ROKU

1. Optyk Okulista Klucze - Stylistka optyki okularowej, Klucze, Zawierciańska 4
2. Optyk na Klinach, Kraków, Borkowska 3/1Lu
3. Prooptyka, Niepołomice, Kazimierza Wielkiego 11

Pełne aktualne wyniki głosowania znajdziesz na:

www.gazetakrakowska.pl/handel

REKLAMA

0011476471

ZAWIADOMIENIE

Burmistrz Miasta Chrzanowa zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20 oraz na stronie internetowej Urzędu www.chrzanow.pl, w zakładce obrót nieruchomościami - użyczenia, dzierżawy, najem – nieruchomości gruntowe, w dniach od **11.02.2026 r. do 4.03.2026 r.** wyklada się do publicznego wglądu wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do oddania w:

a) dzierżawę/najem w drodze bezprzetargowej, obejmujące działki oznaczone nr:

• obręb Chrzanów – 6126, 1156/433, 3998/321, 416/136, 3579/95, 5731/5, 5731/2, 1156/129, 3998/276, 4211/7,

• obręb Kościelec – 837/54, 732/1114, 760/190, 552/28, 548/32,

• obręb Pogorzycze –869,

• obręb Płaza – 355/45, 929/7

b) dzierżawę w drodze przetargu obejmującą działkę oznaczoną nr: obręb Kościelec 756/36,

c) użyczenie, obejmujące działki oznaczone nr: obręb Kościelec – 732/494, 732/685, 732/1056.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

INNE

ZABYTKOWA krawalnia mięsa Kupię tel.576-948-827

REKLAMA 0011476327

MORD w Tarnowie, ul. Okrężna 2F ogłasza

przetarg nieograniczony, pisemny, ofertowy na sprzedaż

samochodu ciężarowego MAN 12.250 TGL E6 12.0 t z 2013 r. oraz przyczepy KONAR 8.0 t z 2013 r.

Szczegóły: www.mord.tamow.pl/index.php/aktualnosci/, tel. 14 626 99 11.

Matrymonialne

KAWALER 52 lata, rencista, majątny pozna życiową partnerkę pannę, skromną, miss w wieku 20-39 lat, stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Drogiej Koleżance

Katarzynie Matusik-Lipiec

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
Zbigniew Konwiński
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Koalicja Obywatelska
oraz
Parlamentarzystki i Parlamentarzyści
Koalicji Obywatelskiej

REKLAMA

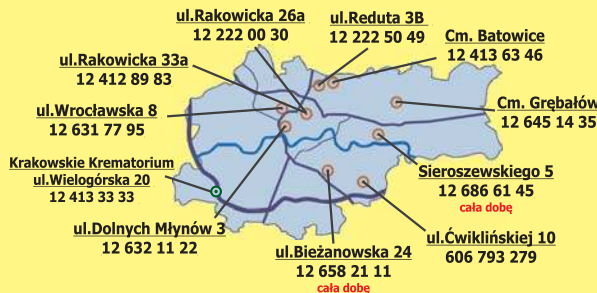
0011471727

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA

0011475083

WÓJT GMINY STRYSZÓW
liR.6720.1.2025.ER

Stryszów, dn. 11.02.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Stryszów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 i 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr LXIII/458/2024 Rady Gminy w Stryszowie z dnia 25 marca 2024 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Stryszów

ogłaszam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Stryszów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od 13.02.2026 r. do 13.03.2026 r. i obejmą:

- 1) zbieranie uwag w terminie od dnia 13.02.2026 r. do dnia 13.03.2026 r.;
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 3.03.2026 r. o godzinie 15:30 w budynku LKS Chełm Stryszów (budynek jest dostępny dla osób z niepełnosprawnościami), Stryszów 542, 34-146 Stryszów;
- 3) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 24.02.2026 r. w godzinach od 15:30 do 17:30 w budynku LKS Chełm Stryszów (budynek jest dostępny dla osób z niepełnosprawnościami), Stryszów 542, 34-146 Stryszów.

Z projektem planu ogólnego można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Stryszów, Stryszów 149, 34-146 Stryszów, pokój nr 16 w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Stryszów pod adresem: <https://bip.malopolska.pl/ugstryszow,m,458049,procedura-sporzadzania-planu-ogolnego-gminy-stryszow.html>

Uwagi do projektu planu ogólnego składa się do Wójta Gminy Stryszów:

- 1) w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Stryszów, Stryszów 149, 34-146 Stryszów;
- 2) w formie dokumentu elektronicznego za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: gmina@stryszow.pl lub za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej e-Doręczenia: AE:PL-74476-19524-HUDCI-26.

Uwagę należy złożyć na formularzu zgodnie z załącznikiem do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz jest dostępny w Urzędzie Gminy Stryszów oraz na stronie internetowej BIP Gminy Stryszów pod niniejszym ogłoszeniem.

Składający uwagę do projektu planu podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone: w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Stryszów.

Wójt Gminy
(-) Szymon Duman

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych (RODO) dostępna jest na stronie:
<https://bip.malopolska.pl/ugstryszow,m,320661,klauzule.html>

REKLAMA

0011476699

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk”)

która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Marka Kalety, prowadzącego uprzednio działalność gospodarczą pod firmą KALMAR Spółka Cywilna Marek Kaleta Maciej Kaleta w Nowym Sączu („Upadły”)

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki należącego do Upadłego prawa własności nieruchomości

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.
Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży. Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości w postaci:

- 1) prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami położonej w Paszynie, gmina Chelmiec, składającej się z dz. ew. nr 1781/1, 1781/2, 1781/3, objętych księgą wieczystą nr NS1S/00090928/1 (dalej jako **Nieruchomość 1**)

Cena wywoławcza wynosi: 10.452.000,00 zł (słownie: dziesięć milionów czterysta pięćdziesiąt dwa tysiące złotych, 00/100)

- 2) prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Paszynie, Gmina Chelmiec, składającej się z dz. ew. nr 1787/2, objętych księgą wieczystą nr NS1S/00105282/9 (dalej jako **Nieruchomość 2**)

Cena wywoławcza wynosi: 79.000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych, 00/100)

zwane dalej łącznie jako: „przedmiot sprzedaży” lub „Nieruchomości”.
Nieruchomości sprzedawane są łącznie. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych nieruchomości.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek bankowy masy upadłości: Marek Kaleta Kaimar w upadłości, ul. Wyszyńskiego 13, 33-340 Stary Sącz w Banku Spółdzielczym w Chrzanowie, nr 12 8444 0008 0000 0085 9028 0001 wadium w kwocie **1.000.000,00 zł** (jeden milion złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 4.03.2026 r.** (z dopiskiem: „wadium – Kaleta Marek konkurs ofert nieruchomości Paszyn”). Za datę wpływu uważa się dzień uznania kwoty na rachunku bankowego. Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia Nieruchomości.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 4.03.2026 r. do godz. 14.00.**

W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka. Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zaopiektowanej kopercie z czytelnym napisem: **„OFERTA – Kaleta Marek KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚCI PASZYN”**, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii notarialnej - Kancelaria Notarialna Andrzej Sebastyan, Łukasz Pastuszka Spółka cywilna w Chrzanowie przy Al. Henryka 25 w dniu 9.03.2026 r. o godz. 11:00.

Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego komisarza, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.

Wadium wniesione przez oferentów, których oferta nie została wybrana podlega zwrotowi bez odsetek w terminie siedmiu dni od dnia rozstrzygnięcia konkursu. Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.

Pozostałe wymogi dotyczące oferty oraz bardziej szczegółowe informacje na temat konkursu ofert znajdują w Regulaminie konkursu ofert. Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością oraz **Regulaminem konkursu ofert**, można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8.00-14.00, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem e-mail: biuro@konsumenckie.pl

AUTOPROMOCJA

Gazeta Krakowska

Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
gazetakrakowska.pl

Jesteśmy teraz mądrzejsi, uważniejsi i staramy się unikać konfliktów

Piosenkarka Urszula w Plejadzie o nowym otwarciu w swym małżeństwie z młodszym od niej o 24 lata Tomaszem Kujawskim Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 22

Małgorzata Rozenek o duchowości w samotności
Celebrytka w wywiadzie dla podcastu „Rachunek sumienia” otworzyła się na temat religijności. – Nie mam wątpliwości co do tego, że Bóg istnieje – powiedziała. Dodała jednak, że nie wychowuje synów w wierze, ponieważ „ma problem z przeżywaniem wspólnotowo duchowości” i jej zdaniem powinno się to odbywać w samotności.



Bez urazy

Polsat, 20:00

Maddie jest nieodpowiedzialną 32-latką, która odpowiada na ogłoszenie w serwisie Craigslist. Zamieścili je nadopiekuńczy rodzice pewnego chłopaka. Przez Internet poszukują dziewczyny na randkę dla nieśmiałego syna. W ten sposób chcą pomóc mu nabrać pewności siebie przed rozpoczęciem studiów.

U Pana Boga w ogródku

TVP Polonia, 20:50
Do miasteczka Królowy Most agenci CBS przywożą gangstera Jerzego Czapkę, świadka koronnego w procesie przeciwko mafii. Szczegóły sprawy zna tylko komendant policji.

Wichry Kołomy

TVP Historia, 21:10
Rok 1937. Bohaterka Eugenia Ginzburg po pięciu miesiącach tortur i niekończących się przesłuchań otrzymuje „łagodny” wyrok 10 lat zesłania do obozu pracy. Żenia jedzie na Kołymę. Wyniszczone śledztwem kobiety wierzą, że odmieni się ich los.

Wojownik

TV Puls, 22:15
Tommy, były żołnierz, powraca do rodzinnego miasta. Postanawia wziąć udział w organizowanym tam turnieju mieszanych sztuk walki. Prosi o pomoc ojca. Niedługo później okazuje się, że do turnieju zgłasza się także jego brat.

Poziomo:

- 1) europejska stolica z Muzeum Kon-Tiki,
 - 6) przerwa w podróży konno,
 - 11) rozgrzewający składnik olejków eterycznych,
 - 12) stan pod wpływem hipnozy,
 - 13) bardzo drobny węgiel,
 - 14) narząd z kłębuszkami,
 - 15) roślina jak odmiana czerwieni,
 - 17) nietot z Ameryki Południowej,
 - 18) wojsko mongolskiego władcy,
 - 19) rzymski bożek lasów górskich,
 - 20) stróż prawa z Dzikiego Zachodu,
 - 23) nadzienie krokietu lub pierogów,
 - 25) ma węża w kieszeni, dusigrosz,
 - 26) zagrał główną rolę w filmie „Uproszczona”,
 - 27) krawiecki szablon, wykrój,
 - 28) hazardowa gra w karty,
 - 31) umiarkowany w naszym kraju,
 - 34) Donald z kreskówek Walta Disneya,
 - 36) duchowej nie ma w menu,
 - 37) pracuje na przejściu granicznym,
 - 38) wynagrodzenie dla Borysa Szyca,
 - 39) regionalna nazwa kaszanki,
 - 40) zszyte skórki futerkowe.
- Pionowo:**
- 2) figura akrobacji lotniczej,
 - 3) kompres na stłuczone kolano,
 - 4) imię pani Bovary,
 - 5) długa wełna kóz angorskich,
 - 6) lekkie i płytke obuwie damskie i męskie,
 - 7) twierdzenie zaskakująco sprzeczne,
 - 8) praktyka w zakładzie pracy,
 - 9) Gabriela Wilczyńska w serialu „Klan”,
 - 10) krzyżówka zbóż chlebowych,
 - 16) skorupa małża lub ślimaka,
 - 21) Szykułska lub Wiśniewska,
 - 22) przeplata się z wątkiem,
 - 23) piesek „Przekroju”,
 - 24) wąskie, kobiece spodnie,
 - 29) chronologiczny zapis dziejów,
 - 30) włoski lub okupacyjny,
 - 32) europejski kraj z Wilnem,
 - 33) miasto nad rzeką Seracz (mazowieckie),
 - 34) wódz afrykańskich plemion,
 - 35) głodnemu na myśli (w porzekadle).



ROZWIĄZANIE NR 21

J	E	D	I	Z	W	K	A	S	E	K	K	S
M	B	U	S	H	I	D	O	C	W	I	E	Z
I	B	I	S	Y	E	L	E	O	N	E	S	L
A	E	S	P	A	R	T	O	R	F	A	T	W
F	R	O	N	T	N	R	A	U	T	L	O	Z
G	R	O	Z	Y	C	A	P	S	W	A	S	
K	O	R	F	U	E	D	C	K	W	I	A	T
A	E	G	O	R	A	L	O	D	O	W	A	C
W	A	Z	K	A					L	A	Z	U
O	I				Z				D		Z	
N	A	M	O	W	A				B	A	Z	A
P	R		K						A	A	A	
P	O	P	I	O	L				B	O	B	I
R	O		A						E	O	I	
E	T	A	N		D	U	S	I	C	I	E	L
										T	L	E

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Odważna decyzja przyniesie zysk, lecz horoskop dzienny radzi uważać na słowa i trzymać emocje na wodzy.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja popłacą. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś doceni Twoją cierpliwość, a wieczór da miłe wytchnienie...

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy nabiorą tempa. Nowa informacja zmieni plan dnia, lecz horoskop dzienny na środę wróży, że ostatecznie okaże się korzystna.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą w Ciebie silniejsze niż zwykle. Zadbaj o granice, bo horoskop dzienny mówi, że szczerza rozmowa uzdrowi relację z otoczeniem.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry dzień na wystąpienia i odważne propozycje.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia jest w zasięgu ręki. Horoskop dzienny na środę mówi, że wybór serca zamiast rozsądku przyniesie zaskakującą radość.

Lew (23.07 - 22.08)

Intuicja poprowadzi Cię do celu. Horoskop dzienny zapowiada, że ukryta sprawa wyjdzie na jaw, dając Ci przewagę nad innymi oraz spokój.

Panna (23.08 - 22.09)

Chęć zmiany rośnie. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł odświeży Twoją motywację oraz zapał.

Waga (23.09 - 22.10)

Obowiązki wymagają skupienia. Horoskop dzienny na środę mówi, że wytrwałość zostanie zauważona dziś przez ważną osobę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Kreatywność będzie kwitła bez ograniczeń. Horoskop dzienny mówi, że nieszybkie rozwiązanie pomoże rozwiązać cudzy problem.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wrażliwość to Twój atut. Horoskop na dziś zapowiada, że jeśli zaufasz przecuciu, dzień zakończy się spokojem oraz dobrym snem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Będiesz przez cały dzień w doskonałej formie. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.

Polak medalistą olimpijskim! Drugi skok to już była poezja

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Rozmowa z Wojciechem Toporem, trenerem kadry B reprezentacji Polski w skokach narciarskich, byłym szkoleniowcem i wychowawcą „srebrnego” Kacpra Tomasiaka.

Rozpiera pana duma? W ubiegłym sezonie Kacper Tomasiak był pana podopiecznym w kadrze B, zatem to pan ukształtował go jako skoczka.

To wielki sukces Kacpra. Cały czas czuję wielkie emocje, radość i wzruszenie. Polskie skoki przeżywają wspaniałe chwile. Głos mi się łamie i płyną łzy szczęścia. Igrzyska są raz na cztery lata, a Kacper ma zaledwie 19 lat i zdobył srebro już w swoim debiucie na najważniejszej imprezie. Ja natomiast nie patrzę na to w ten sposób, że jeszcze niedawno trenowałem Kacpra i że jest w tym moja szczególna zasługa.

Co takiego się stało, że talent Kacpra eksplodował właśnie

teraz? Jeszcze w ubiegłym sezonie zajmował miejsca w drugiej dziesiątce Pucharu Kontynentalnego. Niewiele kibiców wiedziało o jego istnieniu. Kacper jest wielkim talentem. To powtarza każdy trener, który miał okazję i przyjemność z nim pracować. Ma chłodną głowę, potrafi kontrolować emocje, a nerwy ma niemal ze stali.

W czym Tomasiak jest lepszy od innych skoczków?

Odejście z progu, można powiedzieć, że to jest coś wrodzonego. Aż miło patrzeć jak to wykonuje. Już w lecie inni trenerzy, nawet gdy Kacper jeszcze nie wygrywał, podchodzili i mówili, że ma niesamowite predyspozycje. Bo to jest coś wspaniałego jak skacze.

Jak wyglądało od kuchni to dochodzenie Kacpra do tak wielkiej formy? Już w lecie w Pucharze Kontynentalnym spisywał się bardzo dobrze.

W największym skrócie, to we wcześniejszych latach pracowałem z trenerami z pierwszej

kadry stosując się do jednego wspólnego planu. W tym roku postanowiłem, że - mówiąc nieskromnie - to ja będę rozdawał karty i te przygotowania poszły według mojego pomysłu i systemu. Wiadomo jednak, że nie byłem i nie jestem w tym wszystkim sam. Mamy w grupie wielu specjalistów, którzy nam pomagają. Na wyniki pracuje cały sztab. Bardzo przyczynił się do sukcesu chociażby mój asystent Robert Mateja, który prowadził Kacpra razem ze Sławomirem Hankusem w Szkole Mistrzostwa Sportowego. To zaprocentowało, bo przejście do kadry B Kacpra było fajne, płynne.

Jaką osobą jest Kacper poza skocznią?

Jest skromny, bardzo ułożony i inteligentny. Potrafi celnie zażartować, jest bardzo lubiany przez innych zawodników w grupie.

Nie ma zagrożenia, że po tak wielkim sukcesie może mu uderzyć do głowy przyszłowiowa woda sodowa?

Na pewno nie. Znam Kacpra bardzo dobrze i jestem o tym przekonany.

Skoki Tomasiaka na skoczni normalnej to była perfekcja?

Prawie. W pierwszym skoku od strony technicznej to był świetny skok, nawet z lekkim zapasem, że można było wylądować odrobinę dalej. W drugiej serii, to była poezja. Ręce same skłaniały się do oklasków.

Tak szczerze, zakładał pan przed konkursem, że stać Tomasiaka na podium?

Już miejsce w pierwszej dziesiątce byłoby sukcesem. Po treningach był w gronie faworytów, ale ja już po treningach w Zakopanem, przed wylotem na igrzyska w niego wierzyłem.

Na dużej skoczni w Predazzo będzie w stanie powalczyć o drugi medal na igrzyskach?

Jak najbardziej! To co jest jego niezwykle silną stroną, czyli odbicie, nie będzie odgrywało aż tak dużej roli jak na skoczni normalnej, ale pokazywał już nieraz, że świetnie radzi sobie



FOT. PAP/GRZEGORZ MONOT

- Czekam na więcej - powiedział po zdobyciu srebrnego medalu olimpijskiego w Predazzo Kacper Tomasiak

na dużych obiektach. Może być trochę trudniej, aby stanąć na podium, ale na pewno nie jest bez szans. ©P

SKOKI NARCIARSKIE

Wyniki konkursu olimpijskiego skoczni normalnej

1. Philipp Raimund (Niemcy) 274,1 pkt (102 i 106,5 m)

2. Kacper Tomasiak (Polska) 270,7 (103 i 107 m)

3. Gregor Deschwanden (Szwajcaria) 266 (106 m i 107 m) i Ren Nikaudo (Japonia) 266 (101 i 106,5 m)

5. Valentin Foubert (Francja) 263,3 (102,5 i 102,5 m)

...
35. Paweł Wąsek (Polska) 119,8 (97,5 m)
38. Kamil Stoch (Polska) 119,2 (100 m)

Blamaż sztafety mieszanej w short tracku. A Włosi złoty medal wygrali... tyłem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SHORT TRACK. Podczas pierwszego dnia zmagania w short tracku na XXV ZIO Natalia Maliszewska i Michał Niewiński awansowali do ćwierćfinałów wyścigów na 500 i 1000 metrów.

W eliminacjach odpadli pozostali Polacy: Gabriela Topolska oraz Felix Pigeon. Dalsza część rywalizacji w short tracku odbędzie się w czwartek.

Niestety, z zawodami szybko pożegnała się nasza sztafeta mieszana startująca w składzie: Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Michał Niewiński i Felix Pigeon. W ćwierćfinale Biało-Czerwoni zajęli trzecie miejsce w swojej serii. Polacy rywalizowali w pierwszym z trzech biegów. Holendrzy i Włosi byli zdecydowanie poza zasięgiem, a czas 2.40,955 ostatecznie nie wystarczył do awansu.

Mistrzami olimpijskimi zostali Włosi (2.39,019), a ścigający się na ostatniej zmianie Pietro Sighel linię mety przekroczył... tyłem.

W zwycięskiej drużynie startowała Arianna Fontana. Blisko 36-letnia Włoszka zdobyła już



FOT. PAP/EP

W swoim biegu eliminacyjnym Natalia Maliszewska była druga, za rewelacyjną Kanadyjką Kim Boutin

dwunasty medal olimpijski w karierze - 42,417.

W finale B zwyciężyła Holandia, ustanawiając wynikiem 2.35,537 rekord olimpijski. Pomarańczowi byli faworytami tej konkurencji, ale upadek w półfinale Xandry Velzeboer uniemożliwił im występ w finale A.

W eliminacyjnym biegu numer 7. na 500 metrów Natalia Maliszewska była druga z czasem 43,313, za Kanadyjką Kim Boutin - 42,692. W tej fazie zawo-

dów najszybsza była Holenderka elzeboer - 42,417.

Z kolei Michał Niewiński wygrał „po profesorsku” swoją serię z czasem 1.25,135. Polak biegł na końcu stawki, ale w końcówce rywale walczący o dwa czołowe miejsca, dające bezpośredni awans, mieli ze sobą kontakt i wytracili tempo. Wówczas sprytnym manewrem Niewiński ich wyprzedził.

Kolejna faza zmagania w tych konkurencjach zaplanowana jest na czwartek. ©P

REKLAMA

0011472713

#KochamTylkoJa

CRACOVIA X JAGIELLONIA

STADION
CRACOVII

14.02.2026
GODZ. 14:45

SPORT

www.sportowy24.pl

Cracovia dobrze broni i zbiera tego efekty. Kto zagra z „Jagą”?

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Bilans Cracovii w nowym roku jest bardzo dobry – dwa mecze i cztery punkty. A jeśli wziąć pod uwagę ostatnich pięć spotkań, to ma 9 punktów.

Na to złożyły się dwie wygrane i trzy remisy. W tych spotkaniach „Pasy” straciły tylko trzy gole, strzeliły pięć.

Można więc powiedzieć, że kluczem do sukcesu Krakowian jest bardzo dobra defensywa. Świetnie poczynają sobie bramkarz Sebastian Madejski, który ma już osiem czystych kont w tym sezonie. W Kielcach, Płocku i Niecieczy dołożył do już i tak dobrego dorobku kolejne mecze bez strat. To najlepszy bramkarz w ekstraklasie pod tym względem.

„Pasy” jesienią grały trzema środkowymi obrońcami z dwoma wahadłowymi. W tym roku zmieniły system na czterech defensorów. I przynosi on bardzo dobre efekty. W ogóle zespół jest skupiony na grze obronnej, bo brakuje mu strzelca. Już od połowy sezonu goli nie zdobywał Filip Stojilković, którego musieli wyręczać inni. Tak dzieje się i teraz. Widać, że trener Luka Elsner ma bardzo dobrą kadrę. Przeciwności losu nie omijają bowiem jego zespołu. W Niecieczy, w pierwszym meczu wiosennej części sezonu nie mógł zagrać z po-



Sebastian Madejski i jego koledzy z obrony spisuja się bardzo dobrze, ostatnio zremisowali z Lechią 1:1

wodu kontuzji środkowy obrońca Gustav Henriksson. Wydawało się, że nie wystąpi w drugim meczu – w Gdańsku, co jednak nie stało się faktem. Jakby tego było mało, w Niecieczy w połowie meczu kontuzji doznał lewy obrońca Mauro Perko-
vić, bramkostrzelny. Szkoleniowiec musiał ratować sytuację, desygnując do gry Karola Knapa, nominalnego defensywnego pomocnika. Na tyle dobrze się spisał, że otrzymał szansę też w Gdańsku – ale jeszcze w pierwszej połowie dostał dwie żółte kartki (obie niesłuszne) i w konsekwencji czerwoną. Musiał więc opuścić plac gry. I „Pasy” jakoś dały sobie radę.

Przed meczem z Jagiellonią Białystok (godz. 14.45) szkoleniowiec Cracovii znów będzie miał ból głowy. Za czwartą żółtą kartkę będzie musiał pauzować bowiem Oskar Wójcik, znakomicie spisujący się środkowy defensor, najlepszy zawodnik tej formacji. Gdy wrócić do zdrowia Henriksson będzie to zmiana jeden do jednego. Sytuacja skomplikuje się, jeśli Szwed nie będzie gotowy do gry. Na nią czeka Kamil Glik, który jednak ma ogromną przerwę w meczach – ostatni raz wystąpił w lidze 6 października 2024 we Wrocławiu ze Śląskiem. Długo pauzował z powodu urazu kolana. W sparingach przed tą rundą już

łyżwiarstwo szybkie: 1000 m mężczyzn; 20:55 Eurosport 1, 11:25 TVP 1, narciarstwo alpejskie: supergigant mężczyzn; 14:15 Eurosport 1, TVP Sport, biathlon: bieg indywidualny kobiet; 16:25 Eurosport 1, hokej: Słowacja - Finlandia; 18:20 Eurosport 1, TVP Sport,

grał, ale brakuje mu ewidentnie rytmu meczowego.

Z kolei nie wiadomo, co stanie się z obsadą lewej obrony. Bo Perko-
vić zapewne nie będzie zdolny do gry (pierwsze komunikaty mówiły o 10-dniowej pauzie). Wtedy albo znów będzie musiał zagrać Knap, albo trener zdecyduje się na powierzenie tych obowiązków Dominikowi Pile, który równie dobrze radzi sobie z lewej strony co z prawej. Ma jeszcze kilka dni na rozstrzygnięcie tego dylematu. - Myślę, już jak rozwiązać tę sytuację – mówi szkoleniowiec Krakowian. - Liczymy, że Gustav Henriksson będzie gotowy. To będzie rozwiązanie przeciwko mocnej drużynie w ataku. Nie chcemy narzekać, tylko szukać rozwiązań.

A siła Jagiellonii osłabnie bowiem za kartki będzie musiał pauzować Jesus Imaz, który Cracovię „ukłuł” już nie raz.

Na dłuższą metę samą dobrą defensywą nie da się osiągać sukcesów. W Cracovii muszą pomyśleć też o ofensywie. Zapowiedane są transfery napastników. - Zmierzamy w górę tabeli, a klasyczna „9” już jedzie do nas, z tego co wiem – potwierdził te doniesienia Mateusz Klich w rozmowie z Canal +. - Europejskie puchary? Jak najbardziej, to jest nasz cel. Chciałbym z Cracovią osiągnąć sukces. To, że Filip Stojilković odszedł nie znaczy, że będziemy grać gorzej – trzeba było mu kreować okazje i biegać za niego w defensywie. Z kolei Martin Min-
czew daje z siebie 200 procent i bardzo nam pomaga. ©©

20:30 Eleven Sports 1, piłka nożna: Bayern - RB Lipsk.

LOTTO

Poniedziałek, 9.02. Multi Multi, 22: 1, 6, 7, 8, 10, 12, 14, 26, 27, 37, 39, 43, 45, 46, 55, [59], 60, 74, 76, 80. **Kaskada, 22:** 1, 7, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 22. **Mi-**

ni Lotto: 1, 14, 22, 29, 35. **Ekstra Pensja:** 2, 7, 15, 20, 28 + 1. **Ekstra Premia:** 12, 17, 31, 32, 34 + 1. **Wtorek, 10.02. Multi Multi, 22:** 8, 11, 26, 27, 28, 32, 34, [35], 37, 43, 44, 47, 52, 57, 60, 64, 66, 76, 78, 80. **Kaskada, 22:** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 10, 15, 17, 19, 23, 24.

Będzie komplet na derbach Krakowa Wisła - Wieczysta? Wszystko na to wskazuje!

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskapress.pl

LIGA PIŁKARSKA. Wielkimi krokami zbliża się mecz Wisła - Wieczysta. Derby Krakowa cieszą się dużym zainteresowaniem i wszystko wskazuje na to, że na Synerise Arenie zaisiadzie komplet publiczności.

Historia tej rywalizacji nie jest oczywiście przesadnie bogata. Obejmuje raptem dwa mecze. Jeden jeszcze z czasów okupacyjnych, drugi z jesieni już w ramach rozgrywek I ligi, gdy po dramatycznym meczu padł remis 1:1. Wokół jest jednak tyle wątków, smaczków, że starcie Wisły z Wieczystą elektryzuje piłkarski Kraków. A że oba zespoły walczą równocześnie o awans do ekstraklasy, więc nic dziwnego, że stawka tego spotkania jest jeszcze większa.

Oczywiście, patrząc od sportowej strony, na razie trenerzy Mariusz Jop i Kazimierz Moskal zajmują się przygotowaniami do meczów z Pogonią Grodzisk Mazowiecki i Puszcą Niepołomice. No, ale to derbowe starcie, które zaplanowano na piątek 20 lutego na stadionie przy ul. Reymonta już zaczyna powoli podnosić skalę emocji. Widać to przede wszystkim po dynamice sprzedażowej. Bo też bilety na to spotkanie schodzą bar-

dzo szybko. We wtorek w południe, czyli na dziesięć dni przed planowanym meczem, sprzedanych zostało już ponad 18 tysięcy biletów. To oznacza jedno, wszystko zmierza w takim kierunku, żeby na stadionie pojawił się komplet 33 tysięcy widzów!

Istotne w tym wszystkim jest to, że choć na meczu mają stawić się w sektorze gości również kibice Wieczystej, nie będzie mowy o jakichś buforach, oddzielaniu fanów jednej i drugiej drużyny od siebie „zasiekami”. Nie ma takiej potrzeby, bo nie ma najmniejszej wrogości pomiędzy sympatykami obu klubów. Nie jest przecież żadną tajemnicą, że znaczna część kibiców Wieczystej, czyli klubu, który wciąż jest na takim szczepku czymś nowym, kibicuje również Wiśle. Wieczysta jest od lat osiedlem, na którym dominują sympatycy „Białej Gwiazdy”, więc nie jest to dla nikogo, kto interesuje się tymi tematami rzecz zaskakująca.

„Żółto-Czarni” też oczywiście mobilizują się na to spotkanie. Już jesienią, gdy Wieczysta na Reymonta zagrała w roli gospodarza, przygotowali specjalną oprawę. Teraz też zapewne tak będzie. Na razie zbierają zapisy na mecz. Bilety są w mocno promocyjnej cenie, kosztować będą raptem 10 złotych, a Wieczysta, która teraz wystąpi jako gość, zamówiła dla siebie tysiąc takich wejściówek. ©©

Debiutanci z Małopolski na razie bez sukcesów

Artur Bogacki

artur.bogacki@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. Wczoraj w igrzyskach olimpijskich Mediolan - Cortina wystąpili biegacze narciarscy i biathloniści z małopolskich klubów. Debiutanci uplasowali się na dalszych pozycjach.

Biegacze narciarscy rano rywalizowali w sprincie stylem klasycznym. Zawodnikom z Małopolski nie udało się, podobnie jak innym naszym reprezentantom, przebrnąć kwalifikacji

- do fazy pucharowej awansowała czołowa „30”. Startująca po raz pierwszy na igrzyskach 22-letnia Aleksandra Kołodziej (Witów Ski Mszana Górna) uplasowała się na 42. pozycji (przed nią z Polek były 33. Monika Skinder i 37. Izabela Marcisz). Również debiutujący na IO 24-letni Sebastian Bryja (Regle Kościelisko) wśród panów zajął 53. pozycję (drugi z Polaków, Maciej Staręga, uzyskał 40. czas eliminacji). Dwa dni wcześniej nasz narciarz zajął 47. lokatę w biegu łączonym, przed nim kolejne starty.

Po południu do rywalizacji przystąpili biathloniści. Na starcie prestiżowego biegu indywidualnego (20 km) stanęło czterech Polaków, w tym dwóch przedstawicieli Turbacz XC Klikuszowa: Grzegorz Galica i Jan Guńka. Obaj debiutują na igrzyska, z tym, że ten drugi już wystąpił w Antholz/Anterselvie (tam jest stadion biathlonowy) w sztafecie mieszanej (Polska zajęła dobre, 9. miejsce).

Indywidualnie nasi zawodnicy furory nie zrobili. Najlepszym z Biało-Czerwonych oka-

zał się Galica. Niespełna 19-letni mistrz świata juniorów do mety dotarł ostatecznie na 33. pozycji. Do zwycięskiego Norwega Johana-Olawa Botna stracił ponad 5 i pół minuty, z czego trzy z nich to kary „pułdła” na strzelnicy. Guńka miał 4 takie błędy, sklasyfikowany został na 61. pozycji (+7.53 min). Przed nim znaleźli się inni Biało-Czerwoni: 43. był Marcin Zawół, 49. Konrad Badacz.

Przed naszymi biathlonistami w igrzyskach jeszcze kolejne starty. ©©



Na jesiennych derbach Krakowa zjawily się prawie 32 tysiące widzów. Czy teraz ten wynik zostanie pobity?